NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 104 (1247) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 16 KWIETNIA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

Z archiwów Hitlera

Tajne dokumenty dyplomatyczne ujawnione przez Rząd Związku Radzieckiego

I. Oświadczenia miłosne Lorda Halifaxa

Nakładem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego ukazał się pierwszy tom tajnych dokumentów dyplomatycznych, znalezionych w archiwach niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Tom ten dotyczy okresu przygotowań do drugiej wojny światowej (lata 1937 — 1938). Za zgodą Radzieckiego Biura Informacyjnego zamieścimy w „Robotniku" dłuższe wyjątki z tych dokumentów.

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk protokółu rozmowy między Hitlerem a angielskim ministrem Lordem Halifaxem, która odbyła się w Obersalzberg w dniu 19 listopada 1937 roku. Oświadczenia miłosne Lorda Halifaxa w imieniu rządu brytyjskiego nie wymagają żadnych komentarzy. Tytuły i podtytuły oczywiście dodała redakcja „Robotnika".

Lord Halifax, rozpoczynając rozmowę, podkreślił, że wita możliwość osiągnięcia poprzez osobistą rozmowę z Fuehrerem lepszego wzajemnego zrozumienia między Anglią i Niemcami. Miałoby to największe znaczenie nie tylko dla obu krajów, lecz także dla całej europejskiej cywilizacji. Przed swym wyjazdem z Anglii rozmawiał on o swej wizycie z premierem i z ministrem spraw zagranicznych, którzy całkowicie zgadzali się z określeniem celu wizyty. Chodzi teraz o wyjaśnienie, w jaki sposób można stworzyć warunki dla wszechstronnego i szczerego omówienia wszystkich spraw, interesujących oba kraje.

ZASŁUGI FUEHRERA

W Anglii panuje przekonanie, że istniejące w obecnej chwili nieporozumienia mogą być całkowicie usunięte. W całej rozciągłości uznaje się (w Anglii) wielkie zasługi Fuehrera w dziele odbudowy Niemiec. Angielska opinia publiczna zajmuje czasem krytyczne stanowisko wobec pewnych problemów niemieckich, ale tłumaczy to się faktem, że w Anglii brak całkowitej świadomości co do motywów i warunków pewnych niemieckich posunięć. Tak np. kościół angielski z głęboką troską i niepokojem śledzi rozwój zagadnień kościelnych w Niemczech. W kołach Partii Pracy także występuje krytyczny stosunek wobec pewnych wydarzeń w Niemczech.

Nie bacząc na te trudności, Lord Halifax i inni członkowie rządu brytyjskiego są przeświadczeni, że Fuehrer osiągnął wiele nie tylko w samych Niemczech. Dzięki likwidacji komunizmu w swoim kraju Fuehrer zamknął mu drogę do Zachodniej Europy i dlatego Niemcy słusznie mogą być uważani za bastion Zachodu przeciw bolszewizmowi.

Premier angielski (Neville Chamberlain — przyp. red.) uważa, że istnieje całkowita możliwość znalezienia rozwiązania istniejących między nami różnic zdań na drodze szczerej wymiany opinii. Rozwiązanie nawet trudnych zagadnień może być ułatwione przez wzajemne zaufanie.

Gdyby Niemcom i Anglii udało się dojść do zgody lub przynajmniej zmniejszyć różnice poglądów, to zdaniem Anglików należało by w odpowiedniej chwili wciągnąć do rozmów te kraje, które pod względem politycznym stoją blisko Niemiec i Anglii. Chodzi tu o Włochy i o Francję, którym należy od pierwszej chwili wyjaśnić, że współpraca angielsko - niemiecka w żadnym razie nie oznacza próby wrogich intryg przeciwko Włochom lub Francji. Nie powinno powstać wrażenie, że „oś Berlin — Rzym" lub dobre stosunki między Londynem i Paryżem mają ucierpieć w wyniku zbliżenia niemiecko-angielskiego.

Gdy w wyniku zbliżenia niemiecko - angielskiego przygotowany będzie grunt, cztery wielkie mocarstwa zachodnio - europejskie powinny stworzyć podstawy, na których zbudowany będzie długotrwały pokój w Europie. Zadne z tych czterech mocarstw nie powinno pozostać poza tą współpracą, gdyż w przeciwnym razie nie nastąpi kres obecnej niepewnej sytuacji.

Fuehrer odpowiedział, że zgoda między czterema mocarstwami zachodnio - europejskimi wydaje mu się rzeczą łatwą, jeśli chodzi tylko o dobrą wolę i o wzajemne przyjazne stosunki. Sprawa staje się bardziej skomplikowana, gdy się porusza istotne zagadnienia rzeczowe.

W dalszym ciągu Hitler atakuje Traktat Wersalski, mówi długo i mętnie o „wychowaniu narodu niemieckiego" i proponuje stosowanie zasad „wyższego rozsądku" w stosunkach między narodami. Lord Halifax w swej odpowiedzi stwierdza, że „daleko idące zbliżenie może być osiągnięte tylko wówczas, gdy obie strony wychodzą z jednakowych przesłanek i gdy osiąga się jedność opinii". W dalszym ciągu Halifax oświadcza:

ANGLICY SĄ REALISTAMI

W Anglii wszyscy traktują Niemcy jako wielki i suwerenny kraj. Rokowania z Niemcami mogą być prowadzone tylko na tej zasadzie. Anglicy są realistami i może w większej mierze, niż inni są przekonani, że błędy dyktatu wersalskiego powinny być naprawione. Anglia także w przeszłości wywierała wpływ w tym realistycznym sensie. Halifax zwraca uwagę na rolę Anglii przy przedterminowej ewakuacji okręgu reńskiego, przy rozwiązaniu zagadnienia odszkodowań, a także przy ponownej okupacji okręgu reńskiego.

Należy spróbować rozmawiać tym samym językiem, unikając przy tym głośnego mówienia o zbyt dalekich perspektywach, gdyż to prowadzi tylko do nieporozumień i nie ułatwia rozwiązania zagadnienia.

Strona angielska nie uważa, że status quo powinien być w każdych warunkach utrzymany. W Anglii przyznaje się, że należy przystosowywać się do nowych warunków, naprawiać stare błędy, mieć na uwadze zmiany istniejącego stanu rzeczy, które stały się niezbędne...

Fuehrer odpowiedział, iż odniósł niestety wrażenie, że mimo pewne objawy rozsądku, właściwe decyzje napotykają na wielkie trudności, przede wszystkim w krajach demokratycznych, gdzie partie mogą wywierać decydujący wpływ na politykę swych rządów. Fuehrer przeciwstawia temu dobre stosunki z Polską, choć w przeszłości istniały tu wielkie trudności.

W dalszym ciągu długiego przemówienia Hitler porusza zagadnienie kolonii dla Niemiec, atakując jednocześnie partie demokratyczne. Lord Halifax w odpowiedzi na to oświadcza, że „Anglia nie zmieni tak prędko swego ustroju" i następnie tłumaczy się przed Hitlerem:

Fakt, że Anglia zawarła z Niemcami porozumienie morskie, nie licząc się z pewną krytyką z partyjnego punktu widzenia, wykazuje wręcz, że rząd angielski działa także niezależnie od partii. Rząd ten nie jest niewolnikiem demagogicznych intryg partyjnych. Zdaniem Anglików żaden rząd, który zasługuje na tę nazwę, nie może być zależny od partii...

(d. c. n.)

Włoskie masy ludowe przeciwstawią się zwycięsko reakcji

Zakończenie kampanii przedwyborczej we Włoszech

Nasz Korespondent rzymski red. Rudnicki donosi:

Zgodnie z ordynacją wyborczą, kampania przedwyborcza we Włoszech zostanie zakończona w dniu dzisiejszym o północy. Dziś przemawiać będą po raz ostatni przed wyborami przywódcy wszystkich partii.

Front Ludowo - Demokratyczny zapowiedział wielki wiec na placu Św. Jana w Rzymie, na którym przemawia Togliatti i b. sekretarz generalny Konfederacji Pracy z ramienia socjalistów Oreste Lizzardi.

Wczoraj wieczorem przemawiał przez radio rzymskie, poważany ogólnie prezes Zgromadzenia Konstytucyjnego, Umberto Terracini (komunista). Stwierdził on, że w razie zwycięstwa prawicy Włochom grozić będzie serwilizm wobec zagranicy, gwałty wobec przeciwników politycznych, pobłażanie dla odradzającego się faszyzmu i rasizmu.

Włoskie masy ludowe sprzeciwiają się jednak temu i nie dopuszczą do zwycięstwa sił wsteczniotwa. Chcą one być wolne w swym własnym kraju i niezależne wobec zagranicy, równe wobec prawa w ramach obowiązującej konstytucji. Zrealizują one te postulaty w najbliższą niedzielę idąc do urn z imieniem Frontu Demokratyczno-Ludowego na ustach, pod symbolem Józefa Garibaldi'ego.

Bombowce amerykańskie nad Włochami

RZYM (PAP). Korespondent dziennika „Messaggero" donosi z Waszyngtonu, że eskadry bombowców amerykańskich, przebywające na lotniskach Niemiec Zachodnich, dokonają w niedzielę 18 kwietnia — tj. w dzień wyborów — lotów nad terytorium Włoch. Eskadry amerykańskie ukażą się m. in. nad Rzymem.

Korespondent zaznacza, że inicjatywa tych lotów należy do ministra obrony USA Forrestala, który spodziewa się, że demonstracja ta uprzedzi wątpiących o tym, że „Stany Zjednoczone mogą poprzeć siłą swoją akcję polityczną".

Prasa radziecka o wyborach

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Rzymu „Nowoje Wremia" stwierdzają, że wybory 18 kwietnia odbędą się w warunkach trudniejszych niż pierwsze wybory 1946 r., gdy naród włoski głosował za republiką. Reakcja włoska stosuje metody niesłychanego terroru i nacisku wobec elementów demokratycznych. Ogólna ilość sił zbrojnych rządu, skierowanych przeciwko Frontowi Demokratycznemu, wynosi około 400 tys. ludzi.

„Nowoje Wremia" zwracają uwagę na fakt, że Watykan i kler uciekają się w walce z Frontem Demokratycznym do wszelkich rozporządzalnych środków, organizując m. in. pokazy rzekomych cudów, świadczących jakoby o tym, że należy głosować na partię amerykańską. Kler usiłuje również spekulować na wierzeniach kobiet włoskich, które zaczynają dopiero brać udział w życiu politycznym kraju.

Nie bacząc na ten olbrzymi nacisk Front Ludowo-Demokratyczny rozwija ogromną aktywność. Wiece Frontu w poszczególnych miastach gromadzą po sto, dwieście i więcej tysięcy ludzi. Komitety Frontu istnieją dosłownie we wszystkich zakątkach Włoch.

„Prawda" stwierdza, iż centralnym punktem obecnej kampanii wyborczej stała się sprawa polityki zagranicznej Włoch. Rząd de Gasperi'ego — pisze dziennik — dowodzi na przekór faktom, iż jego obecna polityka zagraniczna umożliwi Włochom przełamanie obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego. Front Ludowo-Demokratyczny natomiast wykazuje, że jedną z głównych przyczyn ruiny gospodarczej Włoch jest właśnie kierunek polityki zagranicznej, obrany przez rząd.

Związek Radziecki — pisze „Prawda" — ze względów zasadniczych nie miesza się do spraw wewnętrznych Włoch, szanując ich suwerenność. Natomiast rządy W. Brytanii i USA rujnują gospodarkę włoską, a przez wciąganie Włoch do bloku zachodniego, narażają je na niebezpieczeństwo nowych awantur i klęsk.

Stany Zjednoczone obiecują i grożą

N. JORK (PAP). Centralnym punktem polityki zagranicznej USA są dziś niewątpliwie wybory włoskie, które odsunęły chwilowo na plan dalszy inne zagadnienia.

W ciągu ostatnich kilku tygodni strategia polityczna USA była tak rozłożona w czasie, by móc wywrzeć jak największy wpływ na wybory we Włoszech.

Poczynając od wystąpienia prez. Trumana w Kongresie dnia 17 marca szereg poważnych posunięć USA na arenie międzynarodowej zmierzało do pozyskania sobie we Włoszech głosów antylewicowych. Do posunięć tych należą:

1) gorączkowe uchwalanie „planu Marshalla",

2) inicjatywa USA, łącznie z Wielką Brytanią i Francją, w sprawie zwrócenia Włochom Triestu,

3) przydzielenie Włochom, jako jedynemu państwu, po raz drugi 31 milionów dolarów ze złota zrabowanego przez Niemców,

4) ponowne postawienie kandydatury Włoch w ONZ wyłącznie w celach dywersyjno-propagandowych.

Posunięciom tym towarzyszy akcja na mniejszą skalę w rodzaju wysyłania setek tysięcy paczek papierosów rzekomo jako bodźca dla podniesienia produkcji przemysłowej, bombardowania Włochów milionami listów z USA wskazującymi, jak należy głosować oraz pośpiech w ratyfikacji zawartego niedawno z Włochami traktatu przyjaźni, handlu i żeglugi.

Całość tej akcji „przyjacielsko-charytatywnej" opatrzona jest na wszelki wypadek końcową „przestrogą", mającą wszelkie znamiona groźby i szantażu. Groźba ta, zawarta w przemówieniach radiowych oraz licznych artykułach wstępnych, polega na oświadczeniach, że Włosi nie mają co liczyć na najmniejszą pomoc, jeżeli wybory nie pójdą po myśli USA.

Prasa USA nie tai jednocześnie, że największym jej sojusznikiem w całej tej akcji jest Watykan.

Chadecy zdradzili ideały katolików
De Gasperi narzędziem polityki wojny

Wywiad specjalny „Robotnika" z Adą Alessandrini

Prof. Ada Alessandrini, jedna z przywódczyń Chrześcijańskiego Ruchu Pokoju, który występuje w ramach Frontu Ludowego, urodziła się w Umbrii w m. Terni. Po ukończeniu studiów literackich wykładała kilka lat literaturę w szkołach. Następnie pracowała przez kilka lat w Bibliotece Watykańskiej, obecnie zaś pracuje w Bibliotece Uniwersyteckiej w Rzymie.



W życiu politycznym występuje zaledwie od kilku lat, zdobyła sobie jednak znaczną popularność, szczególnie wśród kobiet, które potrafi porwać druzgocącą krytyką polityki rządu, wysługującego się amerykańskiemu imperializmowi i żelazną logiką rozumowania. W przemówieniach swych przywódczyni Chrześcijańskiego Ruchu Pokoju przedstawia obecną sytuację klasy robotniczej we Włoszech i w czarnych barwach maluje przyszłość kraju, uzależnionego od Wall Street. Uczestnicy wieców p. Alessandrini żywiołowo reagują na jej słowa, przepojone troską o byt prostego człowieka.

P. Alessandrini kandyduje do parlamentu w Rzymie, Wenecji i Lucce (Toskania).

W skład Frontu Demokratyczno-Ludowego wchodzi m. in. grupa postępowych, pacyfistycznie nastawionych katolików; grupa ta, zwana „Il Movimento Cristiano per la Pace" (Chrześcijański Ruch na rzecz Pokoju), nie zgadzając się z reakcyjną polityką obecnego kierownictwa Partii Demokratyczno - Chrześcijańskiej, zgłosiła swe przystąpienie do Frontu Ludowego; do najwybitniejszych przywódców tego ruchu należą prof. Ada Alessandrini i G. Miglioli.

Udało mi się właśnie przed chwilą uzyskać wywiad z Adą Alessandrini. Młoda, przystojna, jasnowłosa Włoszka, pełna temperamentu politycznego, wysoce elokwentna, zgadza się uprzejmie na poświęcenie dwudziestu minut swego cennego czasu na rozmowę z przedstawicielem socjalistycznej prasy polskiej.

— Chrześcijański Ruch na rzecz Pokoju — zaczyna nasza rozmówczyni, wykrystalizował się jako samodzielna organizacja po nieudanej próbie współpracy ze Stronnictwem Demokratyczno-Chrześcijańskim. Postępowi katolicy, przekonawszy się, że Demokracja Chrześcijańska zdradziła ich ideały, postanowili zerwać z nią i przystąpić do Frontu Demokratyczno - Ludowego. Ruch nasz pragnie współpracować w jego szeregach i dowieść, że poczuwa się do jedności ideowej z klasą pracującą, stanowiącą kościec Frontu. Program Frontu Ludowego jest również naszym programem.

— W nazwie Waszego ruchu figuruje słowo „pokój". Ma on zapewne również charakter pacyfistyczny?

— Ten problem interesuje nas specjalnie. Jako dobrzy chrześcijanie, jesteśmy gorliwymi obrońcami sprawy pokoju. Kapitalizm międzynarodowy rozpoczął ofensywę przeciwko siłom stojącym na straży pokoju i przygotowuje nową wojnę. Najsmutniejszy jest fakt, iż właśnie partie, występujące pod etykietą chrześcijańskich, zarówno we Włoszech, jak i za granicą, przygotowują tę nową wojnę.

My zaś, zwolennicy Chrześcijańskiego Ruchu na rzecz Pokoju, pragniemy wykazać, iż prawdziwa, szczera wola pokoju ożywia tylko ugrupowania ludowe, demokratyczne. Celem ich jest zdobycie władzy dla mas ludowych, dzięki czemu unikną one nowej masakry, która cofnęłaby znów ludzkość o kilka wieków wstecz.

Rada Naczelna PPS w dniu 23 bm.

W związku z przypadającą na dzień 21 bm. trzecią rocznicą podpisania polsko - radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, termin posiedzenia Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej został przesunięty z dnia 21 bm. na dzień 23 bm. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10-ej.

Plenarne posiedzenie CKW PPS

Dnia 22 kwietnia, o godzinie 18 odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ogólnokrajowy Zjazd ZNMS 18 — 19 kwietnia

W dniach 18 i 19 bm. odbędzie się w Otwocku Ogólnokrajowy Zjazd ZNMS. Po raz trzeci od czasu zakończenia działań wojennych Zjazd dokona przeglądu sił i dotychczasowych osiągnięć oraz wytyczy formy działalności na przyszłość.

Obrady zjazdu są tym ważniejsze, że ZNMS stoi w przededniu połączenia się z wszystkimi organizacjami ideowo - wychowawczymi na terenie akademickim.

Zaproszenia wydane poprzednio na dzień 23 marca rb. są nadal ważne.

Ku jedności młodzieży

Posiedzenie Rady Naczelnej OMTUR

Rada Naczelna OMTUR na posiedzeniu w dniu 15 bm. zaakceptowała jednogłośnie dotychczasową działalność Komitetu Centralnego OMTUR, zmierzającą do organicznego połączenia organizacji młodzieżowych: OMTUR, ZWM, „Wici" i ZMD.

Rada Naczelna przyjęła również jednogłośnie wniosek postawiony przez przewodniczącego KC, tow. Motykę w sprawie zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu OMTUR w czerwcu br.

Dn. 15 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej OMTUR. Na wstępie sekretarz Rady tow. Kosicki odczytał list tow. Obrączki, który ze względu na zły stan zdrowia rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej.

Z kolei przewodniczący KC OMTUR tow. K. Motyka wygłosił referat o sytuacji na odcinku młodzieżowym w Polsce. Prelegent, analizując obecną sytuację międzynarodową, charakteryzującą się wyraźnym podziałem świata na dwa obozy—kapitalizmu i postępu społecznego, wskazał na konieczność mobilizacji wszystkich sił ludowych do zdecydowanej, bezkompromisowej walki z reakcją i wysługującymi się jej pod płaszczykiem prawicowego socjalizmu, najemnikami wielkiego kapitału.

Następnie mówca wskazał na doniosłą rolę młodzieży w procesie jednoczenia sił postępu. Analiza sytuacji politycznej, przyśpieszyła proces jednoczenia młodzieży polskiej, działającej dotychczas w czterech odrębnych organizacjach OMTUR, ZWM, Wici i ZMD. Zjednoczona organizacja będzie wyrazem koncentracji sił antykapitalistycznych przeciw imperializmowi.

Kończąc swój referat, tow. Motyka postawił w imieniu KC wniosek o zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego OMTUR.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której członkowie Rady Naczelnej OMTUR dali wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi do zagadnienia jedności organizacji ideowo-wychowawczych.

Następnie Rada Naczelna OMTUR przyjęła jednogłośnie wniosek Komitetu Centralnego w sprawie zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu OMTUR w czerwcu 1948 r. oraz rezolucję następującej treści:

„Krocząc świadomie i konsekwentnie po drodze lewicowego socjalizmu, po drodze jednolitego frontu klasy robotniczej, zbliżenia ideologicznego między demokratycznymi organizacjami młodzieży polskiej, realizując na swoim odcinku linię polityczną Polskiej Partii Socjalistycznej. Rada akceptuje dotychczasową działalność Komitetu Centralnego OMTUR, mającą na celu scalenie organiczne organizacji OMTUR, ZWM, ZMW-Wici i ZMD.

Rada stwierdza, że dla zrealizowania zadań bieżącego okresu słuszne i konieczne jest powołanie na wszystkich szczeblach międzyorganizacyjnych Komitetów, które przejmą w pełni zadania dotychczas działających Komisji Współpracy. Komitety te skonkretyzują problemy, stojące na drodze do realizacji jedności młodzieży polskiej i wskażą metody ich rozwiązania.

Rada wzywa wszystkie ogniwa OMTUR do wzmożenia kształcenia ideologicznego członków, uświadomienia politycznego, do stałej i całkowitej współpracy OMTUR z młodzieżą bratnich organizacji. Jest to konieczne ze względu na szybkie powołanie jednej organizacji młodzieży polskiej, stanowiącej syntezę osiągnięć ideologicznych oraz spotęgowanie działania wszystkich 4-ch organizacji młodzieżowych, złączonych wspólnym naczelnym celem: budowy ustroju demokracji ludowej. Do nowej organizacji wniesie OMTUR swój 25-letni dorobek i wkład swych najlepszych tradycji.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 104 Warszawa, 16 kwietnia 1948 r. Rok 54

Plasterek na ranie

DZIŚ rozpoczyna się w Paryżu konferencja państw marshallowskich, aby podjąć pseudo-suwerenne uchwały, które Stany Zjednoczone podyktowały już swym klientom, jako warunek udzielenia pomocy. Plan Marshalla zainicjowany mową harvardzką z dn. 5 czerwca ub. roku, wchodzi w stadium realizacji pod zmienioną nazwą „Planu Odbudowy Europy". Nazwa jest dość efektowna, ale nie odpowiada zupełnie rzeczywistemu stanowi rzeczy. Udało nam się uzyskać trochę cyfr, których wymowa jest nieodparta.

Według projektów amerykańskich na tzw. pomoc amerykańską dla państw Europy Zachodniej składają się: dostawy żywności w wysokości około 43 proc., surowce przemysłowe — około 49 proc., maszyny i urządzenia fabryczne, przeznaczone na modernizację przemysłu—około 8 proc. Innymi słowy, celem marshallowskiej pomocy jest w najlepszym przypadku utrzymanie obecnych racji żywnościowych i zachowanie dotychczasowej stopy życiowej. Na odbudowę Europy przeznacza się natomiast niesłychanie niski odsetek pomocy, bo przecież nie leży w interesie amerykańskiego przemysłu odbudowanie konkurencyjnej zdolności Europy.

UTRZYMANIE dotychczasowego, bardzo zresztą niskiego, poziomu życiowego w krajach Europy Zachodniej ma być antidotum na ruchy lewicowe, które zagrażają stanowi posiadania klasy kapitalistycznej. Pomoc amerykańska musi się przecież kiedyś skończyć, powie ktoś, a wobec nieodbudowania gospodarki europejskiej, grozić może za rok, ewentualnie za 4 lata — jeśli Kongres zechce przyznać dalsze kredyty— załamanie gospodarki kapitalistycznej. Odpowiedź na tę wątpliwość pewnych kół amerykańskich znaleźć można w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec.

Zachodnie Niemcy znajdują się w sytuacji uprzywilejowanej wobec pozostałych klientów Ameryki. Przemysł niemiecki był zmodernizowany jeszcze przed wojną wskutek polityki autarkicznej i nawet w okresie wojny zwiększył znacznie swe możliwości wytwórcze. Zniszczenia wojenne nieznacznie tylko dotknęły przemysł i dziś np. zdolność wytwórcza w przemyśle stalowym jest o 29 proc. wyższa, niż rzeczywista produkcja w 1936 r. Jedyne niedomagania produkcyjne wynikają z kilku tzw. „wąskich gardeł" gospodarki niemieckiej, które utrudniają pełny rozwój przemysłu. Są to np. sprawy związane z komunikacją i produkcją węgla.

Otóż Amerykanie pragną te „wąskie gardła" rozszerzyć. W tym celu dostawy żywności dla Niemiec pragną utrzymać na dotychczasowym poziomie. Chcą natomiast podwoić ilość wagonów towarowych, dać urządzenia kopalniane, które wzmogą wydobycie węgla oraz zapewnić dostawę rudy żelaznej ze Szwecji.

TANIM kosztem Amerykanie chcą odbudować potencjał przemysłowy Niemiec, kontrolując go całkowicie i przez to trzymając w szachu całą Europę Zachodnią. Według pobożnych życzeń ekonomistów z Wall Street, Niemcy zaopatrywać będą całą Europę w wyroby przemysłowe, uzyskując artykuły żywnościowe z Europy Wschodniej. Pozostałe państwa marshallowskie również liczą na zaopatrywanie się w żywność z Europy Wschodniej, a środki na to znaleźć mają w nadwyżce z tytułu wymiany z Niemcami i innymi państwami europejskimi, którym będą dostarczać artykuły, jakich Niemcy nie mogą produkować.

Pomoc marshallowska jest więc tym przysłowiowym plasterkiem położonym na ranę i ma działać tak długo, dopóki Niemcy nie rozwiną swych pełnych możliwości produkcyjnych. Politycy amerykańscy sądzą, że Niemcy staną się znów żandarmem Europy, którym dowolnie będą kierowali.

JAK widać, jest to tzw. rachunek bez gospodarza. Europa Wschodnia nie przypomina dziś niczym tej sprzed 1939 r. Państwa demokracji ludowej, znając zbyt dobrze niebezpieczeństwo niemieckie, nie popadną już w zależność gospodarczą od Niemiec. Budują własny przemysł i przekształcają się z krajów rolniczych w kraje przemysłowo-rolnicze. Jest bardzo wątpliwe, czy będą tym dobrym klientem przemysłu niemieckiego. A skoro tak jest, to cały kunsztownie opracowany plan podboju Europy zawiedzie, gdyż nie będzie nabywców na niemieckie produkty przemysłowe w zamierzonej wysokości (2 miliardy dolarów rocznie w r. 1952) i nie będzie możliwości nabycia w Europie Wschodniej żywności, potrzebnej krajom, które nie są w tym zakresie samowystarczalne.

Tego jednak nie potrafi przewidzieć amerykański Departament Stanu.

Bunt Południa USA

Reakcja amerykańska przeciwko równouprawnieniu Murzynów

Bunt lewicowych i postępowych żywiołów amerykańskich przeciwko polityce Trumana i Partii Demokratycznej wykrystalizował się organizacyjnie w „Trzecią Partię", kierowaną przez Henry Wallace'a. Zaledwie jednak wodzowie demokratów ochłonęli po tym ciosie z lewa, nastąpił nieoczekiwanie cios z prawa. Na całym obszarze stanów południowych, które dotąd były niezdobytą twierdzą Partii Demokratycznej, wre i gotuje się. To prawe skrzydło Demokratów fronduje przeciw Trumanowi. I oto przed dwoma tygodniami padło wreszcie fatalne słowo: czwarta partia...

Czy istotnie skrajnie reakcyjne żywioły z Południa zdecydują się na samodzielne wystąpienie polityczne i wydadzą wojnę oficjalnej Partii Demokratycznej? Za wcześnie jeszcze, by na to pytanie odpowiedzieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że organizacje Partii Demokratycznej ze stanów połudiowych wypowiedziały posłuszeństwo Trumanowi, nie chcą słyszeć o jego kandydaturze na prezydenta i odgrażają się wystawieniem własnego kandydata na konwencji demokratycznej w Filadelfii w lipcu rb. Gdyby zaś Truman mimo wszystko uzyskał większość na konwencji, wtedy, kto wie, może czwarta partia...

Murzyni zaszkodzili...

Bunt demokratów z Południa ma bardzo specyficzne podłoże. Sprowokowało je znane wystąpienie Prezydenta Trumana w sprawie równouprawnienia Murzynów i walki z dyskryminacją rasową. To zaś wystąpienie Trumana na rzecz Murzynów, było z kolei wywołane aktywnością „Trzeciej Partii". Bezkompromisowe stanowisko Wallace'a i jego zwolenników w sprawie murzyńskiej znalazło żywy oddźwięk wśród milionowych rzesz czarnych i kolorowych obywateli Stanów Zjednoczonych, dotkliwie odczuwających swe rasowe upośledzenie. Truman przeląkł się odpływu głosów murzyńskich na listy „Trzeciej Partii". Zapowiedział więc szereg ustawowych i praktycznych kroków na rzecz równouprawnienia Murzynów, zapewnienia im dostępu do pracy i nauki, zwalczania lynchu.

I wtedy właśnie zerwała się burza na Południu. Południe jest bowiem tradycyjnym terenem upośledzenia Murzynów. Obowiązuje tu zasada „hegemonii białego człowieka". Czarni mieszkają i żyją osobno, mają osobne wagony kolejowe i tramwajowe, osobne miejsca w autobusach i kinach, osobne szkoły i uniwersytety, osobne kościoły i cmentarze, nawet osobne studzienki uliczne do picia wody... Biada czarnemu, który by naruszył świętą granicę panowania białego człowieka. Grozi mu w najlepszym razie więzienie, w najgorszym — bestialski lynch i to lynch bezkarny. Istnieją oczywiście także i zawody, które są monopolem białych i są to, rzecz jasna zawody bardziej dochodowe. Gdy zaś biały i czarny robotnik pracuje w tym samym zawodzie, płaca czarnego będzie znacznie niższa.

Podatek wyborczy nie wystarcza

„Biały człowiek" Południa zazdrośnie strzeże swojej hegemonii. A już najwrażliwszy jest na punkcie swych praw politycznych. Wiadomo bowiem powszechnie, że gdyby Murzyni stanów południowych skorzystali kiedyś w pełni z przysługujących im konstytucyjnie praw wyborczych — hegemonia białych skończyłaby się bezpowrotnie. Więc też od dziesiątków lat Murzyni nie są dopuszczani do urn wyborczych. Terror fizyczny i moralny, wykrętna interpretacja ustaw wyborczych, przekupstwo i fałszerstwo a wreszcie lynch skutecznie dotąd powstrzymywały Murzynów od prób udziału w wyborach. Na wszelki jednak wypadek biali panowie z Południa zabezpieczyli się jeszcze ograniczeniami prawnymi, wprowadzając t. zw. podatek wyborczy (poll-tax). Kto nie uiścił tego podatku, nie ma prawa głosu. Za jednym zamachem z list wyborczych spadła ogromna większość Murzynów, którzy nie są w stanie opłacać podatku, oraz cała biedota biała.

Prawda, że w kilku stanach zniesiono ostatnio poll-tax. Ale zamiast tego, wprowadzono nową klauzulę: wyborca może głosować tylko wtedy, jeżeli wykaże się znajomością tekstu i interpretacji konstytucji Stanów Zjednoczonych. Orzeczenia wydaje sąd okręgowy. W stanie Missisipi postępowi posłowie i senatorowie złożyli wobec tego wniosek o wydrukowanie tekstu konstytucji na koszt władz stanowych i rozdanie go bezpłatnie dzieciom szkolnym. Legislatura stanowa wniosek odrzuciła po przemówieniu senatora stanowego W. B. Lucasa, który oświadczył: „Gdybyśmy darmo rozdawali konstytucję, byłoby to zaproszeniem Murzynów do udziału w wyborach. Każdy Murzyn nauczyłby się tekstu na pamięć i uzyskał w ten sposób prawo głosu".

W rezultacie Murzyni stanów południowych nie biorą udziału w wyborach. Nie bierze go również biedna ludność biała. Świadczy o tym najlepiej odsetek frekwencji wyborczej w ośmiu stanach Południa, gdzie obowiązywał podatek wyborczy. W roku 1944 głosował w tych stanach następujący procent ludności dorosłej: Alabama — 15 proc., Arkansas — 20 proc., Georgia — 16 proc., Missisipi — 15 proc., South Carolina— 10 proc., Tennessee — 28 proc., Texas — 28 proc., Virginia 22 proc.. Dla stanów północnych przeciętny odsetek wynosił 63 proc.

Ale nawet tych 10 czy 15 proc. białych wyborców Południa nie ma właściwie wyboru. Bo od 70 lat istnieje tu system monopartyjny! Monopol polityczny ma Partia Demokratyczna. Ściśle biorąc, skrajnie reakcyjny jej odłam. Ten to właśnie odłam pilnuje zazdrośnie przywilejów białego człowieka. Oczywiście, tego, który ma pieniądze. Biała biedota traktowana jest nieledwie jak Murzyni. Chyba że od czasu do czasu, gdy zachodzi tego potrzeba, szczuje się białą nędzę przeciwko czarnej.

„Hegemonia białego w niebezpieczeństwie"

Ale od paru lat dzieją się na Południu rzeczy nowe i ważne. Wojna wstrząsnęła skostniałymi formami życia. Najpierw zaczęła się rewolucja przemysłowa. Przemysł wojenny wtargnął do stanów południowych, wślad za nim przyszły z Północy rzesze uświadomionych robotników. Działacz związkowy, głównie z C.I.O., zaczął mobilizować pariasów, białych i czarnych, do organizacji robotniczej. Murzyni poszli do fabryk i zetknęli się po raz pierwszy z białym robotnikiem, który podał im bratnią dłoń. Potem zjawili się na ulicach miast południowych żołnierze—Murzyni, którzy wrócili z frontu. Przynieśli z sobą poczucie godności ludzkiej, świadomość krwią nabytych praw obywatelskich, wolę walki o uznanie tych praw. Biali panowie poczuli się nagle zagrożeni.

Po raz pierwszy w dziejach Południa zaczęły zawodzić wszystkie środki presji i terroru. Wśród Murzynów panuje niezwykły ruch. Prawo wymaga, by każdy wyborca zarejestrował się w określonym terminie przed wyborami. Długie kolejki Murzynów cierpliwie wystają przed lokalami wyborczymi i ku rozpaczy białych rasistów rejestrują się na wybory. Płacą, gdzie trzeba podatek wyborczy z zaoszczędzonych pieniędzy, zdają egzaminy ze znajomości konstytucji i na przekór wszystkim wpisują się na listy wyborcze.

W Partii Demokratycznej powstał popłoch. W Missisipi policja pobiła Murzynów. W Alabamie tłum zlynczował Murzyna, który mówił o równouprawnieniu. W Georgii i South Carolina Ku-Klux-Klan wystąpił do akcji. Od Missisipi po Virginię rozbrzmiewa okrzyk bojowy reakcji: „Hegemonia białego człowieka w niebezpieczeństwie!".

Wystąpienie przedwyborcze Trumana potraktowane zostało, jako dolanie oliwy do ognia. Wodzowie Partii Demokratycznej na Południu zareagowali frondą. Delegaci siedmiu stanów południowych na konwencję Partii Demokratycznej (a jest ich 170 na ogólną liczbę 1224) będą zwalczać kandydaturę Trumana do upadłego. A jeśli mimo to uzyska ona większość — głosy demokratów z Południa padną przeciwko Trumanowi w wyborach listopadowych. Bez Południa szanse wyborcze Trumana równają się zeru.

Już dziś odzywają się głosy frondy południowej, domagające się osobnej listy, czyli czwartej partii. Gdyby do tego doszło, przestałby zarazem istnieć monopartyjny system na Południu.

Ryszard Lewiński

Symbole włoskich partii

Front Ludowy



(podobizna Garibaldiego we włoskiej gwieździe)

Partia socjalistyczna (Nenni)



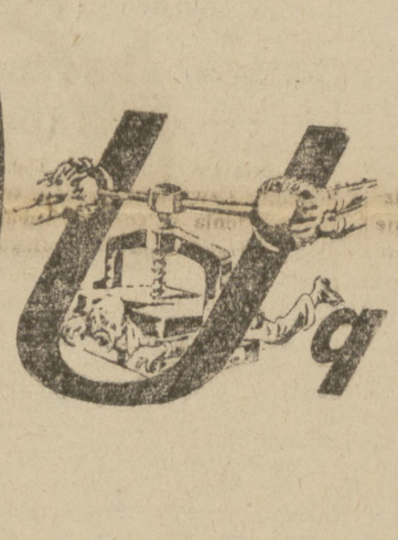
(sierp i młot jest starym symbolem socjalistów włoskich)

Chrześcijańska Demokracja



(czerwony krzyż na białym polu)

Uomo Qualunque



(front „Szarego Człowieka")

Powyżej zamieszczamy symbole czterech włoskich partii politycznych. We Włoszech listy kandydackie nie mają numerów, lecz symbole (contrassegni). Wyborca otrzymuje z rąk przewodniczącego Komisji kartkę do głosowania (scheda elettorpalena której znajdują się kółka z symbolami list. Wyborca zakreśla kółko tej listy, na którą chce głosować.

PRASA ZAGRANICZNA

UŚMIECH ZNIKA Z TWARZY JOHNA BULLA

Braterstwo broni, więzy przyjaźni i wzajemne zrozumienie nie są zdolne przesłonić ponurych widoków, jakie się roztaczają przed przemysłem brytyjskim wobec monopolistycznych zachłanności Amerykanów.

Oto co pisze „Manchester Guardian" na marginesie konferencji producentów tkanin bawełnianych, jednej z podstawowych gałęzi przemysłu brytyjskiego:

„W ubiegłym roku przemysł amerykański, który przed wojną produkował nie wiele więcej niż wynosiło zapotrzebowanie wewnętrzne, wyeksportował prawie 3 razy tyle wyrobów bawełnianych co brytyjskie centrum w Lancashire. Jest to prawie tyle ile Lancashire eksportowało przed wojną. Amerykanie dali jednocześnie wyraźnie do zrozumienia, że zamierzają utrzymać swój eksport na poziomie „nie niższym od obecnego". Staje się jasne, że będziemy mieli do czynienia ze straszliwą konkurencją na niektórych przynajmniej rynkach".

Czyżby dopiero teraz Brytyjczycy spostrzegli się, że są spychani pozycja po pozycji? — Jeżeli, to rychło wczas.

GENERAŁOWIE NA WALL-STREET

„Litieraturnaja Gazeta" pisząc o militaryzacji życia ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych, podaje następującą wiązankę faktów:

„Generałowie podążyli zwartym szeregiem na Wall - Street. Na służbie towarzystwa „Seers Robuc" znajduje się trzech generałów: generał - major Franck, generał brygady Reed i generał-major Robert Wood, ten sam, który zabronił pracownikom firmy wstępować do związków zawodowych. Na czele gigantycznej „Coopers Company, należącej do rodziny Mellonów, stoi generał Somerwell, który wsławił się podczas wojny nie tyle bojowymi, ile handlowymi sukcesami. Kierował on wtedy służbą zaopatrzenia armii i zaskarbił sobie trwałą sympatię monopolistów, zakupując u nich maateriały wartości dziesiątków miliardów dolarów.

Za generałami wojsk lądowych nie pozostają w tyle oficerowie marynarki. Admirał Morril wylądował pomyślnie u brzegów wielkiej kompanii stalowej, należącej również do Mellonów. „Trafalgarem" admirała Hasley stała się jego działalność w należącej do Morganów „Liberian Company", która eksploatuje kakao i złoto na zachodnim wybrzeżu Afryki. Podobny napływ generałów poczyna trwożyć nawet doświadczonych kongresmenów. Karierowicze w marynarkach przerazili się konkurencji karierowiczów w mundurach".

Lądowanie na tłustych posadach w wielkich trustach nie jest jednak „zasłużoną" emeryturą. Niestety panowie działają nadal, łącząc funkcje. I niewiadomo czy gen. Saltzman, podsekretarz stanu do spraw okupowanej Japonii wydaje w Waszyngtonie dyspozycje jako generał czy jako dyrektor koncernu bankowego „Dealon-Reed".

Mała racjonalizacja

Kazimierz Wagner

Artykuł 14 Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1948 uchwalonego przez Sejm w połowie marca rb. postanawia:

„Nastąpi podniesienie poziomu technicznego przemysłu państwowego w szczególności przez: a) wprowadzenie do planowania w przedsiębiorstwach współczynników techniczno-ekonomicznych, b) systematyczne wprowadzanie ulepszeń produkcyjnych, stosowanych za granicą, c) rozszerzenie sieci laboratoriów przemysłowych, d) powiększenie zakresu działalności instytutów naukowo-badawczych w przemyśle..."

Przytoczone słowa ustawy mówią o podniesieniu sprawności naszego przemysłu, przez zastosowanie naukowych metod organizacji i nowych niestosowanych dotychczas w kraju procesów technologicznych.

Inicjatywie państwa, zmierzającej do podniesienia naszego przemysłu na wyższy poziom, wyszła naprzeciw inicjatywa polskiej klasy robotniczej, która poprzez łódzkich włókniarzy rzuciła hasło podjęcia racjonalizacji w przemyśle. Inicjatywa ta przeniknęła już do wszystkich zakładów produkcyjnych tej największej gałęzi polskiego przemysłu przetwórczego.

Czym to nowe zagadnienie różni się od realizowanego od szeregu miesięcy hasła podniesienia wydajności pracy? Niewątpliwie obydwa ruchy — dążenie do zwiększenia wydajności pracy i dążenie do racjonalizacji — mogą występować równolegle. Istnieją jednak ważne różnice między nimi, wydajność pracy w dużym stopniu oznacza intensyfikację wysiłku ludzkiego, racjonalizacja natomiast dąży przede wszystkim do tego, aby przez ulepszenie metod, środków i warunków pracy uzyskać lepsze rezultaty bez jednoczesnego zwiększania nakładu pracy fizycznej.

Zwiększanie wydajności pracy może być procesem ciągłym, racjonalizacja natomiast odbywa się skokami — nie można codziennie instalować nowych maszyn, dobre pomysły ulepszeń również nie trafiają się często.

Racjonalizacja może przynieść różne efekty:

dzięki ulepszeniom w przebiegu procesu produkcyjnego może dać zwiększenie ilościowe produkcji bez zwiększania nakładów pracy;

dzięki ulepszeniom, również bez zwiększania nakładów pracy, może nie powodując powiększenia produkcji, dać poprawę jej jakości;

dzięki zastosowaniu ulepszeń w przebiegu produkcji, nie powodując ani zwiększenia produkcji, ani poprawy jej jakości, może pozwolić na osiąganie tych samych rezultatów przy zmniejszonym nakładzie pracy.

Hasło rzucone przez włókniarzy dotyczy małej racjonalizacji.

Dlaczego małej? Pojęcie to jest przeciwstawieniem racjonalizacji w szerokim rozumieniu tego słowa, racjonalizacji opartej o wielkie nakłady kapitałowe. Taka racjonalizacja oznacza również wymianę przestarzałych maszyn i urządzeń na nowe, pracujące sprawniej i wydajniej. Oznacza przejście z systemu produkcji jednostkowej na produkcję seryjną lub z seryjnej na taśmową. Tak pojęta racjonalizacja wymaga olbrzymich nakładów inwestycyjnych, powodując niekiedy nie tylko wymianę całego parku maszynowego danego zakładu, lecz i przebudowę jego budynków itd.

Hasło małej racjonalizacji trafiło na grunt podatny. Zadania, wysunięte przez robotników poszczególnych działów przemysłu włókienniczego, przekraczają już ramy początkowej inicjatywy. Wypracowuje się plany na najbliższe lata, poszczególne zakłady składają zobowiązania wprowadzenia usprawnień w określonych terminach. Niemniej ważną cechą ruchu racjonalizacyjnego jest włączenie się jego w ramy współzawodnictwa, opartego o ściśle już wypracowane regulaminy, zapoczątkowanego przez zakłady przemysłu wełnianego. Współzawodnictwo to w chwili obecnej zatacza coraz szersze kręgi — przemysł wełniany konkuruje już w wyścigu racjonalizacyjnym z całym przemysłem bawełnianym.

O rozmiarach oszczędności, jaką dać może mała racjonalizacja w samym tylko włókiennictwie, świadczy miarodajne oświadczenie resortowego wiceministra inż. Golańskiego, który w czasie łódzkiego zjazdu, poświęconego zagadnieniom racjonalizacji, stwierdził, że przy dzisiejszych rozmiarach polskiej produkcji włókienniczej, przedstawiającej wartość 100 miliardów złotych, oszczędność osiągnięta na tej drodze, powinna dać co najmniej 4 miliardy.

Zasadnicze tory, którymi potoczy się akcja małej racjonalizacji, zostały już wytyczone: racjonalizacja procesu produkcyjnego, racjonalizacja miejsca pracy, racjonalizacja pracy maszyn, procesu technologicznego, transportu wewnętrznego, gospodarki materiałowej i wreszcie bezpieczeństwa pracy.

Mnożą się już oznaki, że hasło, rzucone przez włókniarzy, znajduje oddźwięk i w innych gałęziach wytwórczości. Ruch racjonalizacyjny obejmuje stopniowo cały polski przemysł.

Mała racjonalizacja posiada swój głęboki sens społeczny. Podejmując jej realizację, robotnik występuje w roli dobrego gospodarza, dbającego, aby cała jego fabryka pracowała celowo i sprawnie. Mała racjonalizacja oznacza również włączenie się inteligencji technicznej do wielkiego ruchu robotniczego, mającego na celu podniesienie życia mas pracujących na wyższy poziom.

Jesteśmy w okresie odbudowy zniszczeń wojennych i nie możemy sobie w chwili obecnej pozwolić na wielką racjonalizację przemysłu, odnowę całego parku maszynowego i przebudowę całego aparatu wytwórczego — zrobimy to jednak w najbliższych latach. Niemniej, mała racjonalizacja jest już drugim etapem rewolucji przemysłowej w Polsce, której pierwszy etap rozpoczął się wezwaniem, rzuconym przez Pstrowskiego.

Budujemy Wspólny Dom

„Jednolity front wyrósł z walki o Polskę Ludową, z doświadczeń polskiej klasy robotniczej, z zalążków ideologicznych, które korzeniami tkwią w przedwojennej przeszłości".

(Józef Cyrankiewicz)

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji postanowiło wyasygnować na budowę wspólnego domu zł 500.000.

*

PPS-owcy z terenu ministerstwa Sprawiedliwości zebrali doraźnie zł 5.002.

*

Zarząd Okręgu Lubelskiego Związku Zawodowego Samorządowców nadesłał zł 10.000.

*

Członkowie Prezydium i pracownicy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, członkowie PPS, PPR i bezpartyjni zebrali doraźnie zł 18.150.

*

Spółdzielnia Pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie wpłaciła zł 10.000.

*

Towarzysz Władysław Olko, przekazał przysługującą mu rentę inwalidzką do końca 1948 roku, miesięcznie 500 zł.

*

Towarzysz Stanisław Świdwiński złożył 5.000 zł oraz honoraria za artykuły w „Robotniku".

Ambasador Włoch w Warszawie odwołany pod naciskiem Londynu

RZYM. (PAP). Minister spraw zagranicznych Sforza postanowił — jak podano urzędowo do wiadomości — „niezwłocznie odwołać" prof. Ambroglio Donnini ze stanowiska ambasadora Włoch z Warszawy.

Minister Sforza uzasadnił swą decyzję tym, że prof. Donnini znajduje się obecnie we Włoszech, „mimo wydanego kierownikom placówek dyplomatycznych zakazu uczestniczenia w kampanii wyborczej i opuszczania swych urzędów".

W związku z tym sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti skierował do ministra Sforzy interpelację, w której zapytuje, czy prawdą jest, że sankcje wobec prof. Donnini są wynikiem nacisku rządu brytyjskiego, który nie może wybaczyć Donniniemu, że ten potrafił uzyskać poparcie rządu polskiego dla projektu pozostawienia b. kolonii włoskich pod administracją włoską.

„Chciałbym wiedzieć — zapytuje dalej Togliatti w swej interpelacji — czy jest Pan zdania, że postępowanie rządu włoskiego, zezwalające obywatelom amerykańskim na stałą i bezwstydną ingerencję w sprawy naszej kampanii wyborczej, przy równoczesnym uniemożliwianiu wzięcia udziału w kampanii wyborczej ambasadorowi włoskiemu, który kandyduje do senatu, jest skandaliczne, tym bardziej, że dotyczy osoby ambasadora, który potrafił tak skutecznie reprezentować i bronić interesów włoskich w Warszawie".

Konferencja w Bogocie obraduje pod osłoną karabinów maszynowych

BOGOTA (Obsł. wł.). W środę rano konferencja panamerykańska wznowiła oficjalnie swe prace.

Obrady nie odbywają się jednak w gmachu parlamentu kolumbijskiego, gdzie toczyły się poprzednio, lecz w budynku szkolnym na przedmieściach. Szkoła ta została otoczona drutem kolczastym. Wokół gmachu ustawiono gniazda karabinów maszynowych. Ochrona wojskowa konferencji została powierzona gwardii prezydenta Pereza.

Rząd St. Zjednoczonych zaofiarował rządowi kolumbijskiemu kredyt w wysokości 10 milionów dolarów na zakup materiałów i pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych w czasie ostatniej rewolty dzielnic Bogoty.

Ambasador Wielkiej Brytanii w Kolumbii Mackerrith przesłał uczestnikom konferencji memoriał w sprawie posiadłości brytyjskich w Ameryce — Hondurasu i wysp Falklandzkich, do których roszczą pretensje Honduras i Argentyna. Memoriał potwierdza raz jeszcze, że Wielka Brytania gotowa jest przedłożyć spór Trybunałowi Międzynarodowemu, o ile państwa, kwestionujące prawa Wielkiej Brytanii zaakceptują decyzję Trybunału.

Projekt ordynacji wyborczej do parlamentu w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Komisja ustawodawcza czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła na swym ostatnim posiedzeniu tekst nowej ordynacji wyborczej.

Cała prasa przytacza podstawowe artykuły, mówiące o prawach i obowiązkach obywateli.

„Pravo Lidu" podkreśla doniosłe znaczenie nowej konstytucji w życiu odrodzonego państwa czechosłowackiego, zaznaczając, iż po raz pierwszy w historii Czechosłowacji lud posiada istotne prawo formułowania konstytucji, jako źródła wszelkiej władzy w państwie.

„Rude Pravo" stwierdza m. in. iż nowa konstytucja jest zbiorem praw, wywalczonych przez lud czechosłowacki i w pełni realizuje słowa, wypowiedziane w pamiętnych dniach lutowych przez premiera Gottwalda, iż wola ludu stanie się w Czechosłowacji prawem.

Rada Bezpieczeństwa przygotowuje projekt rozejmu w Palestynie

N. JORK (SAP). Rada Bezpieczeństwa uzgodniła warunki rozejmu między Żydami i Arabami.

Projekt ten zawiera 3 zasadnicze punkty: rozejm wojskowy i polityczny, natychmiastowe zaprzestanie walk i utworzenie komisji czuwającej nad wprowadzeniem w życie zawieszenia broni. Sporny pozostaje jeszcze skład komisji. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych proponują by komisja ta składała się z konsulów W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji, Belgii i Syrii.

Właściwe jednak rozwiązanie kwestii palestyńskiej pozostaje nadal w rękach nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpocznie swe prace w przyszłym tygodniu.

Jedynym praktycznym rezultatem prac Komisji Palestyńskiej ONZ jest tworzenie policji specjalnej, mającej chronić magazyny wojskowe w Jerozolimie po wycofaniu się wojsk angielskich. Formacja ta nie ma nic wspólnego z siłami policyjnymi ONZ, przewidzianymi do utrzymania porządku w Palestynie.

ZUS przystępuje do realizacji umowy polsko-czechosłowackiej o ubezpieczeniach społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystępuje w tych dniach, na mocy niedawno podpisanego układu między Polską a Czechosłowacją o ubezpieczeniach społecznych do wypłacania rent osobom uprawnionym do ich otrzymania.

Podpisane układy zapewniają, — obywatelom obu państw pełną ochronę ich uprawnień oraz korzystanie ze wszystkich świadczeń zarówno pieniężnych jak i leczniczych. Dotyczy to uprawnień nabytych na terenie jednego państwa w wypadku przesiedlenia się na obszar drugiego kraju.

Na obszarze Polski mieszka kilka tysięcy osób, zatrudnionych dawniej na terytorium Czechosłowacji, które nabyły tam prawa do otrzymywania rent. Są to przede wszystkim górnicy i hutnicy ze Śląska Cieszyńskiego i woj. krakowskiego, którzy przez długie lata pracowali w kopalniach i hutach Zagłębia Ostrawskiego. Górnicy ci, którzy na poczet rent, należnych im z tytułu pracy w Czechosłowacji, otrzymywali jedynie zaliczki, w myśl podpisanej umowy otrzymają obecnie wyrównanie rent przez Ubezpieczalnie Społeczne. Wszelkie zaś zaległości, za okres od czasu wyzwolenia do dnia podpisania układu, będą w ciągu najbliższych miesięcy w trzech ratach wyrównane.

Reforma walutowa w Bizonii przed ostatecznym rozbiciem Niemiec

Czy Amerykanie opuszczą Berlin?

Państwa okupujące Niemcy zachodnie rozwijają ożywioną działalność, któraby umotywowała decyzje rozbicia Niemiec i powołania rządu Niemiec zachodnich, co oznaczałoby ostateczne zerwanie z układem poczdamskim.

Jak podaje PAP prasa zachodnia szerzyła wiadomości jakoby decyzja gen. Clay'a niezwoływania Rady Kontroli, wyznaczonego na dzień 10 kwietnia była tłumaczona tym, iż żaden z sojuszników nie chciał w ramach obrad 4 stron omawiać sprawy reformy walutowej w Niemczech. Akcja ta miała na celu zwalić winę na Związek Radziecki.

Radziecka administracja wojskowa w Niemczech piętnuje te wiadomości i stwierdza, że to właśnie na wniosek przedstawicieli radzieckich, Rada Kontroli powzięła 11 lutego br. decyzję omówienia sprawy reformy walutowej w czasie obrad 4 stron. Wyznaczony został przy tym termin 60-dniowy. W celu przedstawienia uzgodnionego sprawozdania w sprawie reformy walutowej. Oświadczenie gen. Robertsona z dnia 8 kwietnia pozwala przypuszczać, że brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne przygotowują odrębną reformę walutową w swych strefach okupacyjnych. Oświadczenie radzieckie stwierdza, że tym samym władze okupacyjne stref zachodnich prowadzą do rozbicia państwa niemieckiego i do chaosu ekonomicznego w Niemczech.

Wszystkie te zabiegi, które mają na celu zmontowanie Trizonii napotykają na coraz to słabnący opór Francji. Według doniesień prasy berlińskiej z Paryża, prezydent Auriol przyjął w poniedziałek naczelnego dowódcę francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Koeniga. Koła polityczne utrzymują, że na audiencji była omawiana przyszłość strefy francuskiej.

W kołach politycznych oczekują, że sprawa Trizonii i rządu Niemiec zachodnich, zostanie ostatecznie przesądzona na nowej konferencji trzech mocarstw, która ma się wkrótce odbyć w Londynie. Obecna bowiem konferencja gubernatorów stref zachodnich z przedstawicielami państw Beneluxu ma jedynie na celu — jak przypuszcza korespondent „United Press" — przygotowanie materiałów do tej konferencji.

Polityczny Berlin — jak telefonuje nam nasz korespondent — red. Poskowiński—żyje obecnie w oczekiwaniu na zebranie się Rady Kontroli na dzień 20 kwietnia. Jak można wnioskować, gen. Clay jednak zwoła posiedzenie. Pewne uspokojenie dało się zauważyć w kołach amerykańskich po ogłoszeniu oświadczenia amerykańskiego wiceministra spraw zagranicznych, Lovetta, który ma nadzieję, że dojdzie do wyrównania różnicy zdań między władzami amerykańskimi i radzieckimi w Niemczech.

Gen. Clay zdementował plotki, jakoby Główna Kwatera Amerykańskiego Zarządu Wojskowego miała zostać przeniesiona do zachodnich Niemiec.

Jak podaje prasa berlińska wiele rodzin amerykańskich otrzymało nakaz spakowania rzeczy i przeniesienia się do Frankfurtu. Część niemieckiego personelu, który pracował w biurach amerykańskich otrzymała już wymówienie.

Z francuskiej Głównej Kwatery gen. Koeniga donoszą, że gubernator francuski w Niemczech postanowił przenieść siedzibę francuskiego zarządu okupacyjnego z Baden-Baden do Moguncji. Przeniesienie to w kołach politycznych Berlina komentuje się jako objaw mającej nastąpić wkrótce fuzji strefy francuskiej z Bizonią.

Papież przebacza Niemcom

Niezmiernie charakterystyczna jest wiadomość podana przez SAP o opublikowanym w Niemczech liście Papieża do katolików niemieckich, w którym Papież oświadcza, że świat powinien zapomnieć już o niemieckich zbrodniach, przebaczyć je i nieść Niemcom pomoc w odbudowie.

To podbudowywanie zamierzeń politycznych państw zachodnich autorytetem Kościoła wskazuje na przygotowanie zasadniczych decyzji państw zachodnich w sprawie Niemiec.

Obóz demokratyczny zyskuje na sile w wielkiej bitwie z imperializmem

Maurice Thorez o sytuacji międzynarodowej

PARYŻ (PAP) — W Gennevilliers, w pierwszym dniu obrad komitetu centralnego partii komunistycznej Francji, sekretarz gen. partii Thorez wygłosił expose na temat wzrostu sił demokratycznych we Francji i w świecie.

W przeglądzie sytuacji Thorez zwrócił uwagę na konsolidację sił demokratyczno - ludowych w Europie Środkowej. Na konsolidację tę złożyły się: ucieczka Mikołajczyka z Polski po zwycięstwie wyborczym Bloku Demokratycznego, utrwalenie Frontu Patriotycznego w Bułgarii, ustanowienie republiki ludowej w Rumunii, połączenie partii robotniczych w Rumunii i na Węgrzech, ustanowienie rządu gen. Markosa w Grecji i załamanie się spisku reakcyjnego w Czechosłowacji.

W St. Zjednoczonych pojawiła się trzecia partia, która opowiedziała się po stronie obozu szczerych demokratów w jego walce przeciwko niebezpieczeństwu imperializmu amerykańskiego. W tej wielkiej bitwie z imperializmem, która staje się coraz bardziej żywa, obóz demokratyczny zyskuje na sile i terenie.

Atakując politykę amerykańską na odcinku europejskim, Thorez zwrócił uwagę na klauzule traktatu brukselskiego 5 państw zachodnich, uniemożliwiające akcję strajkową proletariatu tych krajów. Wykazał on dalej korzyści, płynące dla Niemiec z polityki mocarstw anglo-saskich i stwierdził, że posunięcia anglo-amerykańskie wobec Włoch oznaczają pozbawienie wartości traktatu z Włochami przed jego wejściem w życie.

Politykę Zachodu wobec Niemiec określił Thorez mianem Monachium.

Na temat planu Marshalla Thorez oświadczył: „Plan Marshalla pod przykrywką pomocy krajom europejskim, zniszczonym przez hordy hitlerowskie, zmierza do podporządkowania gospodarczego i politycznego tych krajów imperializmowi amerykańskiemu i stanowi zamach na niezależność narodów.

Przechodząc do praktycznej działalności komunistów, Thorez podkreślił konieczność jedności mas ludowych, która powinna się manifestować przede wszystkim w sojuszu robotników i chłopów. Następnie zwrócił uwagę na znaczenie i potrzebę ścisłej współpracy z organizacjami kobiecymi i młodzieżowymi, z dołami socjalistycznymi i kołami postępowych katolików oraz ze wszystkimi członkami b. ruchu oporu, wiernymi ideałom, o jakie walczyli w czasie konspiracji.

„Polityka nasza — podkreślił Thorez — jest polityką wyciągniętej ręki", i zakończył przemówienie słowami: „W naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu".

Prace nad traktatem z Austrią posuwają się stale naprzód

Związek Radziecki pragnie zakończyć okupację Austrii

LONDYN. (SAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki do spraw traktatu pokojowego z Austrią doszli do porozumienia w sprawie dwóch głównych klauzul traktatu: wyznaczenia granic i klauzul wojskowych.

Zastępcy ministrów postanowili, zgodnie z wnioskiem delegata radzieckiego, zaprosić przedstawiciela rządu jugosłowiańskiego na konferencję londyńską, celem ustnego przedstawienia roszczeń jugosłowiańskich do części terytorium austriackiego (Karyntia Słoweńska), po zapoznaniu się z przesłanymi przez rząd jugosłowiański w formie pisemnej propozycjami, dotyczącymi Karyntii. Jednocześnie postanowiono zaprosić na konferencję przedstawiciela rządu austriackiego, który mógłby się wypowiedzieć po złożeniu oświadczenia przez delegata jugosłowiańskiego.

Delegat radziecki Koktomow zaakceptował następnie propozycję państw zachodnich, aby Austria miała prawo nabywać broń dla swej armii za granicą. Delegat ZSRR podkreślił, że wprawdzie argumenty przedstawicieli państw zachodnich, wysunięte na poparcie ich propozycji, nie przekonały go, nie chcąc jednak przewlekać sprawy wyraża na nie zgodę.

WIEDEŃ. (SAP). Prasa ukazująca się w radzieckiej strefie Wiednia, poświęca w środę wiele miejsca opisowi uroczystości z okazji trzeciej rocznicy uwolnienia Wiednia przez Armię Czerwoną.

Prasa wiedeńska szczególnie podkreśla fragment przemówienia dowódcy sił zbrojnych radzieckich w Austrii, gen. Kurasowa, który oświadczył, że Zw. Radziecki nie chce przedłużać okupacji Austrii, przeciwnie, pragnie widzieć Austrię jak najszybciej wolną. Demokratyczna i niepodległa Austria będzie najpiękniejszym pomnikiem poświęcenia radzieckiego żołnierza, który przyniósł jej wyzwolenie od hitlerowskiego zaborcy.

Wykonanie planu gospodarczego ZSRR w I kwartale b. r.

MOSKWA (PAP). Państwowa Komisja Planowania ZSRR opublikowała komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w I kwartale roku 1948. Z komunikatu wynika, że poszczególne gałęzie przemysłu radzieckiego wypełniły swe plany produkcyjne w granicach od 93 do 123%.

Cały przemysł radziecki wykonał plan I kwartału pod względem produkcji globalnej w 102%.

Ogółem w ciągu I kwartału roku 1948 produkcja globalna całego przemysłu radzieckiego zwiększyła się w porównaniu z I kwartałem roku 1947 o 32%.

Przygotowania do siewu wiosennego zostały przeprowadzone w roku bieżącym znacznie lepiej, aniżeli w roku poprzednim. Dalszej poprawie uległa również działalność transportu zarówno kolejowego, jak i morskiego.

Znaczny wzrost wykazują również inwestycje w gospodarkę narodową, które zwiększyły się o 19% w porównaniu z I kwartałem 47 roku.

W wyniku reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego, nastąpiło poważne ożywienie w dziedzinie handlu.

Reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego spowodowały wydatną obniżkę cen na rynku kołchozowym i spółdzielczym. Ceny na rynku kołchozowym w I kwartale rb. w stosunku do odpowiednich cen w I kwartale r. ub., zmniejszyły się przeszło trzykrotnie. Ceny na rynku spółdzielczym uległy przeszło dwukrotnej obniżce. W ten sposób ceny w obu tych dziedzinach handlu zbliżyły się do cen detalicznych w handlu państwowym.

Obniżka cen produktów przemysłowych i spożywczych w handlu państwowym oraz w handlu kołchozowym i spółdzielczym podniosła zdolność nabywczą rubla o 41%. Na skutek zniżki cen i zwiększenia zdolności nabywczej rubla realna płaca zarobkowa wzrosła w I kwartale 1948 roku w porównaniu z I kwartałem 1947 r. przeciętnie o 51%. Wzrost realnej płacy zarobkowej spowodował nowy napływ siły roboczej do przemysłu i zwiększenie wydajności pracy. Wzrost wydajności racy spowodował z kolei wzrost nominalnej płacy zarobkowej robotników.

Znaczne sukcesy osiągnięto również w dziedzinie odbudowy gospodarki w rejonach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką. Produkcja globalna przemysłu w tych rejonach w I kwartale rb. w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r. zwiększyła się o 59%. W rejonach tych dokonano również wielkich inwestycji w gospodarkę i przemysł, sięgających trzech miliardów rubli.

Kosztem tych sum odbudowano i zbudowano 350 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej w miastach i 9 tys. domów mieszkaniowych w miejscowościach wiejskich.

Na stronie

Kurtyna

Wolno do Polski przybywać Jankesom,
wolno ją zwiedzać Francuzom, Anglikom...
Tajemnicami nasze sprawy nie są,
choć o kurtynie końca nie ma krzykom.

Lecz się dziś inny stosunek zaczyna:
Wizy na Zachód Polak nie dostanie.
A wobec tego rodzi się pytanie:
gdzie jest w istocie Żelazna Kurtyna?...

BENEDYKT HERTZ

Trzecia rocznica podpisania sojuszu polsko-radzieckiego

Z okazji trzeciej rocznicy zawarcia sojuszu polsko - radzieckiego, dnia 21 bm. odbędą się na terenie całego kraju uroczyste akademie, organizowane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na akademiach przemawiać będą czołowi działacze polityczni i społeczni.

Na drodze ku jedności

Na terenie całego kraju odbywają się w dalszym ciągu liczne zebrania i wiece międzypartyjne, wypowiadające się za zjednoczeniem partii robotniczych.

W Krakowie odbyła się konferencja działaczy wiejskich PPS i PPR powiatu krakowskiego przy udziale ponad 200 osób. Referaty polityczne wygłosili: sekretarz PPS — tow. Helena Ciepielowa i z KW PPR — tow. red. Szydłowski. Uchwalono rezolucję o zjednoczeniu organicznym.

KRAKÓW (SAP) — W fabryce wyrobów azotowych w Mościcach odbyło się przy licznym udziale członków PPR i PPS zebranie robotników. Przewodniczył tow. Anioł z PPR, zagajał tow. Kotarski z PPS. Referaty polityczne wygłosili: sekretarz PPS tow. Helena Ciepielowa oraz II sekretarz KW PPR, tow. Stąrzec. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję o zjednoczeniu organicznym obu partii.

W środę odbyło się zebranie załogi fabryki mydła Schicht w Trzebini. Referaty wygłosili: tow. sekretarz Rejman z PPS i tow. Michta z PPR. Jednogłośnie wypowiedziano się za jednością organiczną partii robotniczych.

Przy elektrowni miejskiej w Krakowie otwarta została wspólna szkoła partyjna PPS i PPR. Uroczystość zagaił tow. Pocięgiel z PPR. Przewodniczył tow. Buczek z PPS.

Na wspólnym zebraniu Miejskiego Aktywu PPS i PPR w Tczewie. Zebrani wypowiedzieli jednocześnie bezwzględną walkę elementom prawicowym, starającym się przeszkodzić jedności obu partii robotniczych.

W Łodzi odbyło się zebranie wojewódzkie aktywu OMTUR, ZWM i ZMW „Wici", poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej.

Przebieg dyskusji, w której wzięli udział działacze wszystkich reprezentowanych organizacji, wykazał jednolite stanowisko wobec zagadnień międzynarodowych i jedności młodzieży polskiej.

Plenarne posiedzenie Zarz. Gł. ZWM

Dnia 15 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, poświęcone sprawie zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Po referatach przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM gen. Janusza Zarzyckiego, wiceprzewodniczącego ZG ZWM posła Jerzego Morawskiego i dyskusji nad tymi referatami, zebranie jednomyślnie zaakceptowało dotychczasową działalność Prezydium Zarządu Głównego ZWM, zmierzającą do utworzenia zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej oraz przejścia do nowych form w akcji zjednoczeniowej w postaci powołania na wszystkich szczeblach międzyorganizacyjnych Komitetów Jedności Młodzieży.

Tow. Kuryłowicz w Sztokholmie

Sekretarz generalny KCZZ tow. Adam Kuryłowicz oraz sekretarz KC ZZ tow. Bolesław Gebert wyjechali do Sztokholmu celem nawiązania kontaktu z ruchem zawodowym szwedzkim.

Zeznania swiadków przeczą mozolnie obmyślonej obronie Forstera

11 dzień procesu w Gdańsku

(TELEFON WŁ. „ROBOTNIKA“ Z GDAŃSKA)

Na wczorajszej sesji NTN Forster zaprezentował następny fragment swej starannie opracowanej obrony. B. gauleiter Gdańska utrzymuje w dalszym ciągu, wbrew oczywistej wymowie faktów, że był nastawiony dla Polaków przychylnie, narażając się nawet niejednokrotnie swym władzom zwierzchnim.

Dosadną odpowiedzią na tłumaczenie Forstera są zeznania dalszych świadków, w większości ludzi, którym cudem udało się uniknąć śmierci z rąk oprawców hitlerowskich. Zeznania te ilustrują wymownie metody postępowania władz niemieckich na Pomorzu w stosunku do ludności polskiej, prowokacje, terror i prześladowania. Świadkowie podkreślają zgodnie, iż fala terroru rosła zwykle bezpośrednio po wizytach Forstera w terenie i jego prowokacyjnych przemówieniach, wymierzonych przeciwko Polakom i polskości na Pomorzu.

Podobnie jak w dniu poprzednim czwartkowe posiedzenie NTN rozpoczęło się od „wyjaśnień“ Forstera. Zbrodniarz opracował sobie następny fragment obrony, w którym nadal utrzymuje, że przeciwstawiał się Himmlerowi. Szpada, ofiarowana mu przez Himmlera i książka francuskiego autora o rasizmie zaopatrzona przez niego w miłą dedykację — były to, zdaniem Forstera, — zwykłe upominki, jakie Reichsfuehrer SS zwykł był przesyłać wyżej stojącym dostojnikom z okazji przeróżnych rocznic i uroczystości, nie zaś jako dowód zaufania i osobistej sympatii.

Wiadomo jednak skądinąd, że Himmler — tak samo skąpy jak drobiazgowy — z wrodzoną sobie pedanterią prowadził szczegółową ewidencję wysyłanych prezentów i notował, co otrzymywał w zamian. Najczęściej wysyłał swe portrety lub książki ideologiczne a najchętniej przyjmował od swych zaprzyjaźnionych poddanych luksusowe artykuły żywnościowe i cenne przedmioty pochodzące z szabru w podbitych krajach. Poza tym nie ulega wątpliwości, że ta „wymiana uprzejmości“ tak częsta i serdeczna jak w przypadku Forstera mogła istnieć tylko wtedy, gdy Himmlera łączyły z obdarowywanym stosunki bardziej przyjazne niż te, które nakazywał utrzymywać partyjny bon - ton. Znaleziono przecież w owej „kartotece prezentów“ adnotację: „Nic więcej nie dostanie, stał się bezczelny“ — i odnosiło się to w kilku wypadkach do osób dość wysoko postawionych w hitlerowskiej hierarchii.

W przemówieniu, wygłoszonym poprzedniego dnia przez prokuratora Siewierskiego oskarżony najbardziej dotknięty poczuł się — posądzeniem o brak humanitaryzmu. Forster — jak to sam oświadczył w pierwszym dniu procesu — chciałby otrzymać taki wyrok, w którym nie kwestionowanoby cech ludzkich w jego postępowaniu. Forster twierdzi, że chciałby przejść do historii bynajmniej nie jako zbrodniarz, ale jako polityk, który zbłądził.

Przecież — jak mówi z cynicznym wyrzutem Forster — pomagał on Polakom, interweniował w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy w sprawie zwalniania wielu więźniów z obozów koncentracyjnych, nie pozwalał na żadne ekscesy antypolskie, naraził się nawet opinii spowodu zbyt pobłażliwego, po prostu przyjaznego traktowania Polaków! I w ten bezmiar dobrodziejstw nikt nie chce wierzyć! Wielką to sprawia przykrość eksgauleiterowi. Przykrość tym większą, że trudno przeczyć faktom przypominanym „dobroczyńcy“ przez świadków, którzy przypadkiem tylko uniknęli śmierci z rąk jego wiernych pachołków, za jego wiedzą, a często na jego polecenie.

Perfidia i prowokacje

Jeśli zdarzyło się gdzieś, że nie można było rozstrzeliwać Polaków bez jakiegoś pretekstu, hitlerowcy uciekali się do prowokacji. O jednym z takich wypadków w miejscowości Lipno opowiada świadek Zygmunt Kornacki, z zawodu lekarz. Oto zgłosił się do niego w końcu roku 1939 miejscowy gestapowiec Kaur, który prosił Kornackiego, aby dokonał na jego twarzy operacji w ten sposób, by upozorować rany otrzymane w pojedynku. Miałoby to Kaurowi pomóc w przeniesieniu się do Rzeszy. Świadek z początku nie chciał dokonać operacji, później jednak pod groźbą represji dokonał paru powierzchownych cięć, które na twarzy wyglądały jak niegroźne skaleczenia. Po paru dniach okazało się do czego te „rany“ potrzebne były gestapowcowi. Chodziło mianowicie o ogłoszenie miejscowej ludności, że Polacy napadli na gestapowca i pobili go. Skaleczenia na twarzy miały być dowodem. Ten „napad“ był pretekstem do rozstrzelania 10 mężczyzn. Egzekucja — jak również potwierdza następny świadek ksiądz Sołtysiak odbyła się w formie uroczystości hitlerowskiej.

Podobną prowokację, za przykładem Kauera, urządził inny SS-man, przyczyniając się tym do rozstrzelania 20 zakładników. Ksiądz Sołtysiak mówi również, że miejscowy starosta niemiecki z polecenia władz zwierzchnich kazał w dn. 11 listopada 1940 roku tzn. w dzień, który przed wojną był świętem niepodległości wygłaszać w kościołach kazania, które miały przekonać Polaków, że wojna wybuchła z powodu prześladowań Niemców w Polsce oraz że wynik wojny jest dowodem ściągnięcia na Polskę gniewu Bożego. Księża mieli w tych kazaniach namawiać ludność do lojalności i współpracy z Niemcami. Ksiądz Sołtysiak zeznał ponadto, że już w połowie 1940 roku Gestapo rozesłało do wszystkich parafii zarządzenia, zakazujące używania języka polskiego na terenie kościołów a nawet in articulo mortis.

Następnie zeznawał Stanisław Kamiński, który stwierdził, że w październiku 1939 r. rozstrzelano 10 zakładników z polecenia gdańskiego Gestapo.

Forster podburzał i prowokował

Mieszkanka Wejherowa Wanda Ługiewska opowiadała, w jaki sposób gestapowcy tropili członków Polskiego Związku Zachodniego i jak przygotowywali masowe morderstwo w Piaśnicy pod Wejherowem, gdzie zginęło około 12 tysięcy osób. Poza tym świadek przytacza fragmenty prowokacyjnego przemówienia Forstera, który podburza Niemców do mordowania Polaków.

Dalej świadek Bruno Borlik, który został aresztowany w Sempolnie, opowiada o egzekucji z której uratował się tylko dzięki temu, że nie został postrzelony śmiertelnie. Świadkowi udało się zbiec, ale jego 18 towarzyszy niedoli zamordowano. O egzekucjach dokonywanych przez Selbschutz toruński, kierowany przez protegowanego Forstera, Alvenslebena opowiadał również Józef Mielczarek, który po pobycie w więzieniu na forcie Nr 7 wysłany został do Stutthofu, a później do innych obozów koncentracyjnych. Lekarz Ludwik Rochoń przebywał w specjalnym obozie gestapo w Smukale, gdzie znajdowało się wielu starców i dzieci, wywożonych partiami w celach germanizacyjnych do Rzeszy.

Tragiczne cyfry

Prokurator Siewierski zreasumował zeznania świadków oraz podał dane statystyczne, według których zamordowano na Pomorzu w jesieni 1939 roku — 1019 nauczycieli, 1617 uczniów gimnazjalnych i 476 księży, przy czym statystyka nie obejmuje okresów późniejszych, w których mordy odbywały się masowo tysiącami i dziesiątkami tysięcy. Prokurator stwierdza również, że eksterminacyjną polityką narodowościową kierował sam Forster, który obsadzał tendencyjnie wszystkie ważniejsze stanowiska swoimi ludźmi, szczególnie wrogo nastawionymi w stosunku do ludności polskiej. Tam gdzie walka z elementem polskim była trudniejsza, wszędzie pojawiał się Forster, który akcję zbrodniczą znakomicie usprawniał.

25-lecie OM TUR



W 25 rocznicę OM TUR odbyła się w Warszawie, na Żoliborzu uroczysta akademia.

Zamkniecie sesji Rady Naukowej dla zagadnien Ziem Odzyskanych

W ostatnim dniu obrad Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych w Krakowie sekcja rolnicza zajmowała się szczególnie zagadnieniem gorzelnictwa i cukrownictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Dyr. Gąsiorowski przedstawił w swym referacie stan i możliwości rozwojowe przemysłu gorzelniczego i krochmalniczego na Ziemiach Odzyskanych.

Sekcja osadnictwa nierolniczego zajmowała się możliwościami rozwojowymi polskich miast portowych. Problem ten został oświetlony przez referat dr. Wielopolskiego.

W toku dyskusji zabrał głos m. in. inż. Eugeniusz Kwiatkowski, stwierdzając, że przedmiotem naszej dumy mogą być nieprzeciętne sukcesy robotników i pracowników portowych.

Plenum wysłuchało na wstępie prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kazimierza Nitscha, omawiającego gwary polskie na Ziemiach Odzyskanych. Referat zaleca życzliwość dla gwar lokalnych.

Z wielkim zainteresowaniem plenum Rady wysłuchało też referatu prof. Jana Czekanowskiego, który stwierdził, że żywioł Polski w ludności naszego kraju stanowi obecnie 97 proc., w porównaniu do 65 proc. przed wojną.

Prof. Kostrzewski podał do wiadomości, że prehistorycy polscy przeprowadzą w najbliższym czasie zakrojone na wielką skalę prace wykopaliskowe w rejonie Szczecina, Wolina, Wrocławia oraz Opola, gdzie znajdują się resztki osiedli słowiańskich, najdobitniej świadczące o prawdziwym charakterze tych ziem.

Przewodniczący obradom i plenum wicemin. Władysław Wolski omówił następnie wnioski, wysunięte w toku czterodniowych prac Rady. Uczeni polscy doradzają, m. in. zastosowanie w odniesieniu do spółdzielni osadniczych tych samych ułatwień i ulg w nabywaniu sprzętu rolniczego, które przysługują spółdzielniom, zrzeszonym w Związku Samopomocy Chłopskiej. Inny postulat zaleca przyznanie spółdzielniom osadniczym ulgowych stawek podatku gruntowego.

Wicemin. Wolski wyraził przekonanie, że Rada Naukowa winna być połączona z resortem, który obejmuje swym zasięgiem całą Polskę.

WIEŚCI Z KRAJU

PO RAZ CZWARTY PRZODOWNIKIEM

Łódź. W łódzkiej fabryce obrabiarek im. J. Strzelczyka po raz czwarty pierwsze miejsce w wyścigu pracy zajął tokarz Adam Wałujczyk, wykonując 377 proc. normy. Po raz trzeci miejsce przodownika pracy zajął ślusarz Doruch, który wykonał 325 proc. normy.

KONSERWACJA OŁTARZA MARIACKIEGO

Kraków. We wstępnych badaniach przy pracach konserwatorskich nad Ołtarzem Wita Stwosza w Krakowie okazało się, że uszkodzenia drzewa spowodowane niszczeniem przez szkodniki są stosunkowo niewielkie.

Prace nad konserwacją ołtarza mariackiego wykonuje Państwowa Pracownia Konserwacji i Malarstwa pod kierunkiem konserwatora Mariana Słoneckiego i przy stałym nadzorze komisji, powołanej przez Naczelną Dyrekcję Muzeów i Ochrony Zabytków

KONKURS KRASOMÓWCZY

Dnia 16 kwietnia w gmachu uniwersytetu wrocławskiego odbędzie się pierwszy konkurs krasomówczy organizowany przez koło prawników uniwersytetu. Kurs ten polega na wygłoszeniu 15-minutowej mowy oskarżającej lub obrończej. Jury konkursowe złożone z profesorów decyduje o wyniku konkursu.

BIELAWA WYKONAŁA PLAN

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie wykonali do dn. 24 marca 1948 roku plan produkcji za pierwszy kwartał.

AMBULANSE PCK ROZPOCZĘŁY PRACĘ

Ruchome ambulanse PCK po przerwie zimowej znowu ruszyły w teren obejmując swym zasięgiem najbardziej zniszczone podczas wojny powiaty. Pierwsze miesiące pracy ambulansów poświęcone zostaną badaniu dzieci szkół powszechnych i przedszkoli. Obecnie ambulanse pracują na terenie powiatu pułtuskiego.

PREZYDENCI MIAST — STAROSTAMI

Zarządzeniem Ministra Administracji Publicznej przekazano prezydentom miast: Bielska (woj. Śląskie), Będzina, Płocka, Siedlec, Sopotu, Tomaszowa Mazowieckiego, Zawiercia i Żyrardowa funkcje starostw grodzkich. Termin wejścia w życie zarządzenia dla poszczególnych miast oznaczą wojewodowie, z tym, że ostatecznym terminem jest 30 bm.

Z chwilą wejścia w życie zarządzenia, wszystkie dotychczasowe funkcje starostwa powiatowego przejmie Prezydent miasta. Sprawy niezałatwione, a wszczęte przed wejściem w życie zarządzenia, załatwią odpowiednie starostwa.

NISZCZEJĄ GROTY KRYSZTAŁOWE W WIELICZCE

Przeprowadzone badania nad stanem grot kryształowych w Wieliczce z udziałem rzeczoznawców mineralogów i geologów, stwierdziły ubytek wielu cennych kryształów w stosunku do okresu przedwojennego. Państwowa Rada Ochrony Przyrody przystąpiła do zabezpieczenia groty kryształowej przed dalszym zniszczeniem.

MODELARSTWO LOTNICZE W SZKOŁACH

Liga Lotnicza uruchomiła Centralną Składnicę Modelarską, zaopatrzoną w krajowe i zagraniczne materiały.

W chwili obecnej przeprowadzane są rozmowy między Ministerstwem Oświaty a Naczelną Dyrekcją Ligi Lotniczej na temat wprowadzenia do szkół powszechnych i zawodowych modelarstwa lotniczego, jako przedmiotu obowiązkowego.

Konkurs zespołów świetlicowych w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH (Tel. wł.) — W dniu 10 bm. odbył się w Wałbrzychu konkurs zespołów świetlicowych. Pokaz odbywał się w sali Teatru Miejskiego i trwał od godziny 9 rano do 21.30.

W wyniku konkursu pierwsze miejsca zajął zespół świetlicowy fabryki „Kirsz“, który otrzymał nagrody w postaci 13 książek, ufundowanych przez prezydenta miasta.

Drugą nagrodę, paradny strój górniczy, ufundowaną przez Związek Zawodowy Górników — otrzymał zespół kopalni „Biały Kamień“. Trzecią — piękny wazon, ufundowany przez fabrykę „Kirsz“ — otrzymał zespół świetlicowy fabryki porcelany „Krister“. Czwarta nagroda — patera porcelanowa — dar fabryki „Keister“ — przypadła w udziale „Kalkomanii“. Nagrodę piątą, ufundowaną przez starostwo powiatowe, otrzymał zespół kolejowy „Pogorzelec“.

Pozostałe zespoły otrzymały dyplomy honorowe.

Eliminacje do Konkursu Zespołów Świetlicowych zaczęły się również we Wrocławiu.

Do konkursu stanęły następujące zespoły: „Pa-Fa-Wag-u“, Fabryki Fajansu, Wrocławskich Zakładów Wyrobów Papierniczych, Fabryki Konfekcyjnej — oddział C, Świetlica Gazowni Miejskiej i inne. (dl)

ZNP stara się o poprawę bytu nauczycieli

Zbliżający się Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego będzie miał w życiu tej potężnej organizacji zawodowej doniosłe znaczenie.

W ciągu trzech lat po zakończeniu wojny — stwierdza prezes Zarządu Głównego Maj w dalszym ciągu — odbudowaliśmy ruch nauczycielski pod względem organizacyjnym. Mamy we wszystkich województwach, powiatach, gminach miejskich i wiejskich — nie wyłączając Ziem Zachodnich — ogniwa organizacyjne. Przed wojną mieliśmy 52 tys, członków, obecnie mamy 87 tys. na liczbę 110 tys. ogółu pracowników oświaty. To, że nie obejmujemy wszystkich, wynika z faktu, że jesteśmy organizacją dobrowolną. Chciałbym zaznaczyć, że Związek obejmuje nie tylko nauczycieli, lecz także pracowników administracji szkolnej.

Sytuacja materialna nauczycieli jest w dalszym ciągu bardzo ciężka. Niskie stawki nauczycielskie, wynoszące od 5 do 8 tys. zł miesięcznie — powodują w dalszym ciągu ucieczkę nauczycieli do innych, lepiej płatnych zawodów. Niepokojącym jest to, że na miejsce wykwalifikowanych nauczycieli przyjmowani są ludzie bez kwalifikacji. I tak np. w województwie białostockim jest około 70 proc. nauczycieli niewykwalifikowanych.

Ciężkie warunki materialne nauczycielstwa powodują wzrost zagruźliczenia — co wyraźnie wynika z ostatnich statystyk lekarskich. Nie mając pieniędzy na kupno niezbędnych periodyków, pism, książek — nauczycielstwo często pozostaje obojętne w stosunku do pewnych ważnych spraw i zagadnień, którymi winno żywo się interesować, zwłaszcza, że nowa szkoła wymaga takiej znajomości. Związek prowadzi akcję, wespół z Komisją Centralną Zw. Zaw. — o poprawę bytu nauczycieli.

Odpowiadając na pytanie, dotyczące akcji w dziedzinie upolitycznienia Związku i ogółu nauczycielstwa, prezes Maj powiedział: „Zgodnie z zasadą współdziałania ruchu nauczycielskiego z ruchem robotniczym i chłopskim, ZNP stanął na stanowisku, iż jest organizacją postępowo - demokratyczną i tworzy składową część obozu demokratycznego w Polsce.

Akcja wyborcza do władz okręgowych Związku, przeprowadzona ostatnio na terenie całego kraju, wykazała wysoki stopień uświadomienia politycznego członków Związku, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. Wybory przeprowadzone zostały w oparciu o zasadę uzgodnienia stanowisk wszystkich partii politycznych, z uwzględnieniem interesów bezpartyjnych“.

„Społem“ odbudowuje spichrze i elewatory

Brak magazynów i składów, który tak dotkliwie dał się odczuwać naszej gospodarce, został już w poważnym stopniu usunięty. Przyczyniła się do tego akcja inwestycyjna „Społem“, w toku której do stycznia 1948 r. uruchomiono 36 wielkich spichrzy i elewatorów.

W roku ubiegłym główny nacisk w przygotowaniu magazynów położono na Śląsk. „Społem“ odbudowało 14 wielkich nowoczesnych elewatorów we Wrocławiu, Żeganiu, Koźlu, a także w Olsztynie, Braniewie, Lidzbarku, Białogardzie, Ustce i w szeregu innych miejscowościach. Odbudowa tych magazynów umożliwiła zmagazynowanie w sezonie 600 tys. ton rezerwy zbożowej.

Świadectwa dojrzałości wydane w Paryżu można odebrać w Warszawie

Instruktor Oświatowy w Paryżu przesłał do Ministerstwa Oświaty w Warszawie 41 świadectw dojrzałości, wydanych w czasie wojny przez ówczesne gimnazjum polskie w Paryżu.

Są to świadectwa Ob. Ob.

1. Abratański Jan, 2. Arciszewski Stanisław, 3. Bakun Wacław, 4. Burnatowicz Władysław, 5. Ciszewski Włodzimierz, 6. Deżakowski Jerzy, 7. Dobrowolski Marek, 8. Gergovich Barbara, 9. Górecki Sylwester, 10. Gruberówna Anna, 11. Hryniewiecki Czesław, 12. Jaworski Kazimierz, 13. Jezierski Andrzej, 14. Jędrzejowski Marian, 15. Komorska Zofia, 16. Kocot Zdzisław, 17. Kossakowski Zbigniew, 18. Korolcówna Maria, 19. Krzyska Hanna, 20. Krzyczkowski Roman, 21. Kuncewicz Witold, 22. Kwaśniewski Jan, 23. Kwiatkowski Lesław, 24 .Łaszkiewicz Lech, 25. Liebich Andrzej, 26. Łada Jerzy, 27. Łakiński Andrzej, 28. Mossor Wiktor, 29. Radecka - Mikulicz Krystyna, 30. Sosin Bolesław, 31. Suchcitz Jan, 32. Staniszewski Andrzej, 33. Szyndler Maria, 34. Strzetelska Krystyna, 35. Ujejska Teresa, 36. Wasilewski Tomasz, 37. Wojtyga Wojciech, 38. Winiarski Maciej 39. Walczyński Jan, 40. Wróblewski Roman, 41. Zabłocki Janusz.

Prócz tych świadectw nadesłano świadectwo liceum ogólnokształcącego i świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształc. Komorskiej Zofii, ur. 8. 12. 1921 w Warszawie oraz tymczasowe świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego ob. Rognigny Jana ur. 19. 6. 1922 r. w Warszawie.

Wyżej wymienione osoby zechcą się zgłosić do Ministerstwa Oświaty (Warszawa, al. I Armii W. P. 25), Wydział Szkół Średnich Ogólnokształcących.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TABLICE statystyczne Instytutu Gospodarstwa Narodowego (Nr. 2) zawierają interesujące dane dotyczące zatrudnienia w naszym przemyśle w r. ub. Liczba robotników przemysłowych w grudniu r. ub. wynosiła 903 tys., wobec 805 tys. w grudniu r. 1946. Wskaźnik zatrudnienia obliczony przy podstawie — kwiecień 1945 r. równa się 100 — osiągnął w grudniu r. ub. poziom 347.

Charakterystyczne jest utrzymywanie się szybkiego tempa przyrostu liczby zatrudnionych robotników mimo, że w r. 1947 uruchamialiśmy fabryki, w których stopień zniszczeń wojennych był bardzo wysoki. W rb. tempo uprzemysłowienia kraju niewątpliwie wzrośnie. Przypuszczenie to opierać można m. in. na rozwoju produkcji dóbr inwestycyjnych, która już w grudniu r. ub. przekroczyła o 25 proc. poziom przedwojenny. (k. w.)

TRANSPORTY ZBOŻA ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W ramach pierwszej umowy o dostawę zboża ze Zw. Radzieckiego otrzymaliśmy 300 tys. ton ziarna. W ramach drugiej umowy o dostawę 200 tys. ton zboża — do dnia 11 kwietnia r.b. Związek Radziecki dostarczył już do punktów granicznych Przemyśl i Jagodzin 80.780 ton zboża.

80 WAGONÓW EKSPONATÓW ZSRR NA TARGI POZNAŃSKIE

W Poznaniu bawi liczna delegacja radziecka zajmująca się przygotowaniem oficjalnego udziału ZSRR w rozpoczynających się już w dniu 24 kwietnia br. Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na czele delegacji stoi komisarz Targów i Wystaw Międzynarodowych Czybyszew i dyrektor Wszechzwiązkowej Izby Handlowej w Moskwie Jakowlew.

Dotychczas nadeszło już ze Związku Radzieckiego 20 wagonów eksponatów. Dalszych 60 wagonów towarów znajduje się w drodze do Poznania.

NOWE ZŁOŻA GIPSU ALABASTROWEGO

Prace poszukiwawczo - badawcze, prowadzone przez Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych w Jeleniej Górze doprowadziły do odkrycia znacznych złóż gipsu w Nowym Lądzie koło Lwówka. Odkrycie to ma duże znaczenie, bowiem eksploatowane dotychczas odkrywki są prawie wyczerpane. Świeże złoża posiadają gips wyższego gatunku, tzw. alabastrowy. W ostatnich czasach przeprodzono do odkrywki kolejkę i przystąpiono do pierwszych robót eksploatacyjnych.

REKORDZIŚCI PRACY NA KOPALNI „WUJEK“

Na kopalniach Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w marcu br. brało udział we współzawodnictwie ogółem 4.477 górników.

Na czołowe miejsca wysunęli się dwaj górnicy kopalni „Wujek“: rębacz Ryszard Gibiec i młodszy rębacz Wilhelm Początek, obaj z normą wydajności 445,2 proc., osiągniętą przy pracy na chodniku. Dalsze miejsca zajęli: rębacz Ryszard Dreszer i ładowacz Józef Maciejny, z kopalni „Katowice“ każdy 341,7 proc. normy.

NAJWIĘKSZE W POLSCE STAWY RYBNE

Dzięki wysiłkom fachowców największe i najbogatsze w Polsce gospodarstwa rybne na terenie powiatu Milicz na Dolnym Śląsku doprowadzone zostały już w 70 proc. do stanu używalności. Rybą hodowaną w stawach milickich jest karp królewski, lin i szczupak. Produkcja w dużym procencie eksportowaną jest za granicę, m. in. do Czechosłowacji. Na ogólną powierzchnię 60 tys. ha stawów rybnych w Polsce Milicz posiada 7 tys. ha.

DEWALUACJA DOLARA KUOMINTANGU

Urząd reglamentacji dewiz zagranicznych w Szanghaju ogłosił zwyżkę kursu dolara St. Zjednoczonych do dolara chińskiego zamiast 250.000 dol. chiń. za 1 dolar USA — 320.000. Kurs brytyjskiego funta szterlinga został podwyższony z 754.500 na 950.500.

Stanowi to więc dewaluację dolara Kuomintangu o 28 proc. Czarny rynek natychmiast zareagował gwałtowną zwyżką dolara Stanów Zjednoczonych z 400.000 na 570.000.

ŻYCIE PARTII

Odprawa komendantów pochodów 1 Majowych

W dniu 19 bm. (poniedziałek) o godz. 14 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24, I p.) odbędzie się odprawa komendantów pochodów 1 Majowych, ze wszystkich dzielnic PPS i PPR.

Wspólne zebrania prelegentów PPS i PPR stolicy

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 17 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się zebranie prelegentów PPS i PPR.

Komunikat Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa

Dnia 19 kwietnia 1948 r. (poniedziałek) o godz. 9 w lokalu KW PPR Warszawa, Al. Przyjaciół 3, odbędzie się odprawa członków Powiatowych, Miejskich i Fabrycznych Komisji Szkoleniowej po 1 z każdej Partii. Na odprawę członkowie Komisji obowiązani są przywieźć uzgodnione wykazy punktów szkoleniowych swego terenu, oraz orientacyjną liczbę członków Partii, których obejmie wspólne szkolenie.

ZEBRANIA

WALNE ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

W dniu 18 bm. (niedziela) o godz. 10.00 w pierwszym terminie i godz. 10.30 w drugim terminie, odbędzie się walne zebranie dzielnicy. Na porządku dziennym: referat polityczny oraz wybór zarządu.

PRELEGENCI DZIELNICY MOKOTÓW

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu SK PPS (Mokotowska 21) odbędzie się międzypartyjne zebranie prelegentów stołecznych. W zebraniu tym winni wziąć udział wszyscy prelegenci dzielnicy PPS Mokotów.

SASKA KĘPA

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu dzielnicy (Francuska 7) odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. inż. Kozińskiego.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 14 w lokalu dzielnicy (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

W tym samym dniu, lecz o godz. 17 odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych.

KOŁO PPS — WAWELSKA 5

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu Koła (Wawelska 5) odbędzie się zebranie międzypartyjne z referatem tow. red. Rowińskiego na temat nowego etapu w ruchu robotniczym.

ZEBRANIA W KOŁACH PPS — MOKOTÓW

W Kołach PPS Mokotów odbędą się następujące zebrania z referatami na temat: „Zadania Partii na nowym etapie":

W dniu 16 bm. (piątek):

O godz. 15 — CZPP Mineralny — ref. tow. Świerkowski, o godz. 16 — Standard Elektric — ref. tow. Penksa, CZPP Naftowy — ref. tow. Winnicki, GUS — ref. tow. Zawadzki.

ZEBRANIA PPS i PPR MOKOTÓW

W dniu 16 bm (piątek):
O godz. 15.00 — PZWS — ref. z PPR.

ZEBRANIE PPS i PPR W KOŁACH DZIELNICY WOLA

W bieżącym miesiącu odbędą się na terenie Dzielnicy Wola następujące zebrania międzypartyjne z referatami na temat: „Jedność organiczna":

W dniu 16 bm (piątek):
O godz. 15.00 — Koło Szpital Św. Ducha.

INFORMACJE

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU PPS PRZY BIURZE KONTROLI MRN

W dniu 17 bm. (sobota) o godz. 11 w lokalu Biura Kontroli MRN (Jagiellońska 1-a) odbędzie się odsłonięcie sztandaru Koła PPS.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA PPS W INSTYTUCIE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W dniu 16 bm. (piątek) o g. 15.15 w gmachu Instytutu Przemysłu Chemicznego (Łączności 8) odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła PPS.

ZNMS

ZNMS — DODATKOWE EGZAMINY

Dodatkowy egzamin dla uczestników kursów szkoleniowych środowiska odbędzie się w dniu 16 bm. (piątek) o godz. 16 — 18.

ZNMS — KOŁO SGGW

W dniu 16 bm. (piątek) o godz. 14 w sali 73 - a (czerwony budynek, Rakowiecka 8) odbędzie się zebranie organizacyjne.

ZNMS — KOŁO UW, WYDZ. ORGAN.

W dniu 17 bm. (sobota) o godz. 17 w lokalu sekretariatu Koła (Krak. Przedm.) 26) odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół wydziałowych.

Przedmieścia słuchają muzyki

od Pragi, przez Wolę, po daleki Służewiec

PROBLEM upowszechnienia sztuki wśród najszerszych mas wyszedł już dawno ze stadium projektów i dyskusji. Realizuje się go na licznych odcinkach. Pionierska ta praca nieobliczona na rozgłos, mało na ogół jest znana poza kręgiem jednostek bezpośrednio w niej zainteresowanych.

I tak w ubiegłą niedzielę — odbyło się w Warszawie siedem koncertów upowszechniających, organizowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miasta. Korzystając z zaproszenia naczelnika wydziału, spędziliśmy niedzielne popołudnie na wizytowaniu odbywających się imprez.

W „Romie"

Zaczynamy od koncertu w sali „Roma". Publiczności dużo, jakżeż jednak różnej od tej, jaką spotykamy na koncertach piątkowych. Skupione twarze słuchaczy, wrażliwie reagujące na słowa prelegenta i produkcje muzyczne zdradzają, że muzyka nie jest dla nich chlebem codziennym. Tu dopiero, bardziej niż na t. zw. oficjalnych koncertach, czuje się wagę każdego słowa objaśniającego, które w dużym stopniu decyduje o stosunku odbiorcy do muzyki.

Na Woli

Z „Romy" jedziemy autem na ulicę Żelazną 88. Tu panuje zupełnie inny nastrój. Mała salka gimnastyczna natłoczona jest publicznością. Dużo młodzieży, ale i dużo ludzi starszych. Obok mnie siedzi staruszka, chyba siedemdziesięcioletnia z wnuczką na kolanach, nieco dalej — siwy kolejarz, za nami grupka żołnierzy, którzy wolne niedzielne popołudnie powięcili słuchaniu muzyki. Na malutkiej scence, zastępującej estradę, na tle dekoracji z amatorskiego przedstawienia, gra skrzypek Iwanow — Kujawiaka Wieniawskiego. Sala reaguje hucznymi, naprawdę szczerymi oklaskami. Po skrzypku występuje para tancerzy wykonując wiązankę tańców ludowych. Taniec zauważyliśmy to zresztą na dalszych koncertach, najwyraźniej „bierze". Obserwujemy publiczność. Niedaleko nas, pod ścianą, stoi grupa wyrostków. Miny ich są tak skupione, niemal jak na meczu bokserskim. Czujnym spojrzeniem śledzą każdy krok, każdą figurę taneczną, jakby chcieli wszystko to sobie zapamiętać i przy okazji na najbliższej zabawie, powtórzyć. Wyobrażam sobie, jakim przeżyciem stałoby się dla tych chłopców oglądanie baletu z prawdziwego zdarzenia (niestety, nie mamy w Polsce takiego zespołu) — jak innym okiem patrzyliby na żałośnie tańczone tanga, fokstroty, czy inne tańce „salonowe".

Na Pradze

Ale czas jechać — i po chwili jesteśmy już na Pradze. Auto staje przed budynkiem szkoły podstawowej przy ul. Otwockiej 3. Wchodzimy na salę w sam środek niebywałego entuzjazmu.

Na widowni same dzieci. Ładosz opowiada urocze anegdotki, zadaje zagadki — objaśniając w trakcie tego wykonywane utwory dowcipnie i niezmiernie trafnie. Ten koncert dzieci będą długo pamiętały. Nauczyły się w ciągu godziny więcej, niż często na wielu godzinach lekcji — a zdawało im się, że się tylko bawią. Żałujemy, że nie słyszeliśmy śpiewu M. Drewniakówny — sądząc z wypowiedzi dzieci wykonanej przez nią pieśni Lutosławskiego „O panu Tralalińskim".

Mijamy małe, smutne domki, drewniane rudery, jednoizbowe lepianki, — widzimy blade, anemiczne twarze dzieci patrzące przez szyby małych okien — i czujemy, że tu właśnie, zanim staną jasne domy, — dużo trzeba dać muzyki, pieśni i poezji, aby nauczyć ludzi wiary w piękno, które daje radość i siłę.

W sali szkoły podstawowej przy ul. Toruńskiej zaczyna dopiero schodzić się publiczność. Toteż po wysłuchaniu dwóch pieśni w wykonaniu Akademickiego Chóru „Ambrosianum" wracamy do auta i jedziemy dosłownie na drugi koniec Warszawy — na Służewiec — Wyścigi.

Na Służewcu

I znowu sala świetlicy wypełniona po brzegi. Śpiewa właśnie C. Izygrymówna pieśń Noskowskiego „Stach". Jej szlachetny kontralt brzmi zupełnie wyjąkowo, doskonała dykcja podkreśla piękny tekst Konopnickiej. Sala dosłownie — zasłuchana.

*

Zapadła noc i niestety, nie zdążyliśmy odwiedzić trzech następnych koncertów.

— Począwszy od października b. r. — mówi nam nacz. Rörichowa — zorganizowaliśmy ponad 70 koncertów. Zasięgiem swym obejmują one wszystkie dzielnice stolicy, jak Brudno, Annopol, Pelcowiznę, Powiśle, Grochów i inne. Staramy się pozyskać współpracę wybitnych artystów. Oto niektóre tylko nazwiska naszych wykonawców: Dubiska, Kędra, Lewicki, Zelwerowicz, Wyrzykowski, Łubieńska, Drewniakówna, Mossakowski, Lefeld, Ładosz. Smutnym natomiast jest fakt, iż nieobecne są w tej pięknej i pionierskiej akcji starsze roczniki wyższych szkół muzycznych — mimo odpowiedniego okólnika Ministerstwa Kult. i Sztuki, nakazującego udział w akcjach społecznych.

— Większość naszej publiczności styka się po raz pierwszy w życiu z muzyką artystyczną — kończy nacz. Rörichowa.

Dopiero bezpośrednia obserwacja pracy ekip koncertowych pokazała nam jak ważną akcję kulturalną realizuje się na terenie miasta. Niewątpliwie przyczyni się ona do podniesienia poziomu kulturalnego peryferii. Dużą bolączką i utrudnieniem w pracy jest brak własnych aut do przewożenia ekip koncertowych, tym bardziej, że często trzeba brać ze sobą, jak np. do sali przy ul. Toruńskiej — własne pianino. Myślimy, że Ministerstwo Komunikacji, gdy organizatorzy zaapelują do niego, nie odmówi swej pomocy.

TADEUSZ MAREK

Posiedzenie konstytucyjne Stołecznego Komitetu Obchodu 1 Maja

W sali posiedzeń Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przy ul. Nowy Zjazd 1 w dniu 17 bm. o godz. 13-ej odbędzie się posiedzenie Stołecznego Komitetu Obchodu 1-go Maja, na którym nastąpi ukonstytuowanie się Komitetu oraz omówione zostaną sprawy związane z obchodem święta na terenie Warszawy.

*

Warszawski Komitet Obchodu 1 Maja podaje do wiadomości zainteresowanych fabryk i instytucji, że wszystkie samochody, biorące udział w pochodzie w dniu pierwszego maja, muszą być zarejestrowane w Komitecie 1-Majowym.

Samochody, które nie zostaną zarejestrowane i nie uzyskają od Komitetu 1-Majowego pozwolenia na uczestnictwo w pochodzie, nie będą dopuszczone.

Samochody należy rejestrować w Wydziale Propagandy oraz w SK PPS u tow. Kobrzyńskiego — w KW PPR u tow. Federowicza.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — godz. 13 „Hamlet" (dla szkół) godz. 17 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14 „Cyd", godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12, 15.30 i 19.15.

DZISIEJSZY KONCERT FILHARMONII

Filharmonia Warszawska daje dziś o godz. 19 koncert symfoniczny pod dyr. jugosłowiańskiego dyrygenta Milana Horvata. Solistą wieczoru jest światowej sławy pianista włoski Giovanni del Agnola. Odegra on wraz z towarzyszeniem orkiestry Koncert Fortepianowy a-moll Griega.

Poza tym w programie: Uwertura Dramatyczna — jugosłowiańskiego kompozytora Blagoje Bersa, poemat symfoniczny „Step" — Z. Noskowskiego oraz Obrazki z Wystawy — Mussorgskiego w instrumentacji Ravela.

Bilety w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i od 14 do rozpoczęcia koncertu.

Z TEATRU NOWEGO

Teatr Nowy gra codziennie o godzinie 18.30 cieszącą się rekordowym powodzeniem komedię Labicha „Słomkowy Kapelusz" z Boguckim, Fijewskim i Mrozińskim na czele zespołu. W próbach komedia Ruszkowskiego „Jadzia Wdowa".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 10. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 22.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Ostatni etap". Pocz. seansów godz. 10.30, 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.). 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dwaj panowie F". Pocz. seansów godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

Pomocy całego społeczeństwa oczekuje młodzież akademicka

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych jest organizacją, przy pomocy której społeczeństwo spieszy z pomocą młodzieży akademickiej. Organizuje ono szereg akcji, mających na celu zebranie odpowiednich funduszy, które przeznacza się na stypendia dla niezamożnych studentów. Wydatnie pomaga TPMSW szereg instytucji, jak np. PCK, YMCA, „Don Suisse" itp.

TPMSW otrzymało obecnie od Polskiej YMCA 800 par męskich butów, o wartości ok. 1.200.000 zł. Obuwie to zostanie przydzielone studentom ośrodka warszawskiego 26 bm. w obecności zaproszonych delegatów Polskiej YMCA. PCK przekazał 372 ubrania dziecięce, koce i kołderki z przeznaczeniem dla dzieci niezamożnych studentów. Wartość tych darów wynosi około 500 tys. zł „Don Suisse", instytucja szwajcarska, której oddział znajduje się w Otwocku, ofiarowała 13,2 tony darów, z tego 3 tys. kg mleka w proszku, wartości około 500 tys. zł, 200 kg mączki odżywczej, wartości około 200 tys. zł. Dary te przekazano Sanatorium Akademickiemu w Zakopanem dla chorych studentów — gruźlików. Sanatorium to jest własnością Towarzystwa i posiada około 600 miejsc dla chorych.

Towarzystwo zorganizowało niedawno „Tydzień Akademika", z którego zbiórki pieniężne dały sumę 19.950.000 zł. Wypuszczono też do rozsprzedaży znaczki z napisem „Pomoc studentom". Z tej ostatniej akcji, której przeprowadzenia podjęły się liczne instytucje państwowe i samorządowe dobrowolnie, uzyskano do 1 bm. 14.800.000 zł.

Pieniądze z tych zbiórek przeznaczono na stypendia dla 2.000 stypendystów TPMSW. Skromne stypendia w wysokości 3.000 zł miesięcznie są jednak wielką pomocą dla niezamożnych studentów.

Nie rozwiązują one mimo to całkowicie zagadnienia pomocy. Uczynić to może tylko wydatna pomoc społeczeństwa, które doceniwszy znaczenie TPMSW, na pewno jej nie poskąpi, jak zawsze do tej pory mieliśmy tego przykłady. (z-k).

Kosztowni pasażerowie MZK

300 tysięcy zł miesięcznie za wybite szyby

Najbardziej pechową z linii tramwajowych jest, jak się okazuje, „25". Codziennie, zwłaszcza w rejonie: most Poniatowskiego — Aleja Zieleniecka, jeden wóz „musi" być mniej lub więcej pokiereszowany. W większości wypadków, jak zresztą wykazują późniejsze dochodzenia, zderzenia powstają wskutek nieuważnej jazdy szoferów i zaspanych woźniców. Takich wypadków zanotowano w marcu rb. 39. Pocieszający jest jednak fakt, że w tym samym miesiącu ub. r. było ich 64 i... że okres letni przynosi zawsze zmniejszenie się ilości katastrof. Jest to także ważne z tego względu, że przecież przy obecnej o przeszło 50 proc. mniejszej liczbie wozów, niż przed wojną, wycofanie chociaż jednego z nich z kursu natychmiast daje się we znaki.

Niepokojącym natomiast zjawiskiem jest ciągłe demolowanie przez publiczność wnętrza wozów i powtarzające się stale kradzieże żarówek oraz części chromowanych. Najwięcej cierpią szyby. Codziennie ok. 20 wozów wraca do zajezdni z powybijanymi szybami. Przeważnie większość sprawców uchodzi bezkarnie. Jedna szyba grubości 4 mm i wymiarów 110 x 110 cm. kosztuje około 1000 zł, MZK dokładają do tego „interesu" około 10.000 zł dziennie. Nie dziwmy się więc, że tak wiele wozów tramwajowych ma jeszcze okna zabite dyktami. MZK jednak już w najbliższych dniach oszklą ostatnie 130 wozów, których część okien jest jeszcze „zabita deskami". (Rs).

Wspólne odsłonięcie sztandarów PPS i PPR w szpitalu Przemienienia Pańskiego

W szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11 wspólna uroczystość odsłonięcia sztandarów kół PPS i PPR. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele obu partii politycznych, Zarządu Miejskiego, świata lekarskiego i pracownicy szpitalni, którzy z własnych funduszów zakupili sztandary.

Notatnik stolicy

LISTA LEKARZY BADAJĄCYCH BEZPŁATNIE KANDYDATÓW DO BIEGÓW NARODOWYCH W DNIU ŚWIĘTA PRACY

Dr K. Olejnik, ul. Radzymińska 109 — 10, godz. 16 — 18; dr J. Geresz, Jagiellońska 1, g. 16.15 — 17.15 (poniedziałek, środa, piątek), dr K. Koronkiewicz, ul. Jagiellońska 1, godz. 10 — 12; dr T. Gwiaździński, ul. Grochowska nr 155/7, godz. 8 — 10; dr K. Rostkowski, ul. Grochowska Nr 138 — 3, g. 14 — 15; dr. A. Ilnicka - Krauze, ul. Odyńca Nr 45, g. 17—19; dr T. Jędraszko, ul. Berezyńska nr 51—5, godz. 17—18.

ROZDZIAŁ WYPRAWEK NIEMOWLĘCYCH

Ubezpieczalnia Społeczna przystępuje 16 bm. do wydawania wyprawek niemowlęcych dla dzieci, urodzonych po 15 b.m. Dzieci urodzone w czasie od 1.I. 1948 r. do 15 bm. otrzymają od warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej ekwiwalent gotówkowy w sumie zł 3.300.

Wydawanie wyprawek i wypłacanie ekwiwalentu gotówkowego dokonywane jest na podstawie dekretu Rady Ministrów. Prawo do otrzymywania wyprawek ulega przedawnieniu po upływie 6 miesięcy od dnia porodu.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Poświęcenie sztandaru Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — Oddziału Warszawa-Praga odbędzie się w dniu 18 bm. Początek uroczyści o godz. 8.

WAŻNE DLA FILATELISTÓW

W związku z obchodem 5 rocznicy powstania w getcie warszawskim, na czas trwania uroczystości zostanie uruchomiony w gmachu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce przy ul. Siennej nr 60, oddział Urzędu Pocztowego Warszawa 1, który stemplować będzie korespondencję specjalnym datownikiem okolicznościowym w czasie od dnia 17 — 21 bm. Zainstalowane telefony w wymienionym oddziale, oznaczone są numerami 8-65-82 i 8-65-83.

Urząd Pocztowy Warszawa 1, przy ul. Nowogrodzkiej stemplować będzie korespondencję takim samym datownikiem okolicznościowym tylko w dniu 19 bm.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację organizuje w okresie od dn. 1.VI do 28.VIII (w trzech turnusach) kolonie letnie dla dzieci członków i podopiecznych Związku. Oddział Praski Związku zawiadamia swoich członków, iż deklaracje zgłoszeniowe na udział dzieci w koloniach, należy składać najpóźniej do 23 kwietnia r.b. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacje o koloniach udziela kancelaria Oddziału, w godz. od 12 — 19 (ul. Stalowa 65, tel. 64—43).

OSTATNIE DNI REJESTRACJI CUKIERNIKÓW

Dnia 30 bm. Cech Cukierników Warszawskich zakończy rejestrację swych członków. Wszyscy ci, którzy do tego czasu nie przedstawią odpowiednich świadectw lub uprawnień Cechu Cukierników Warszawskich przy ul. Złotej 44 nie będą mieli prawa wykonywania zawodu.

RADIO

SOBOTA, 17 KWIETNIA
Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka muz." z płyt; 7.00 Dziennik; 7.15 „Zegarynka muz." z płyt; 8.35 „Zaklęty Dwór" — powieść; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka lekka z płyt; 12.50 „Zwiększajmy uprawę lnu i konopi", pog.; 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu Instrum. Zb. Szareckiego z udz. Romualdy Zambrzyckiej — sopran; 14.00 Sonata na skrzypce i fort. Feliksa Mendelsschona; 14.30 Program lokalny; 15.30 „Mister Twister" — słuch. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.25 „Szpargały", pog.; 16.30 Skrzynka Ogólna; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 „Mickiewicz w pieśni", aud. słowno-muz. w opr. dr Zofii Lissa. Wyk. Halina Ottoczko — mezzo-sopran, Wiktor Bregy — tenor; 18.45 „Zaklęty dwór" — powieść; 19.00 „Melodie świata". Wyk. Zespół jazzowy J. Haralda, Kazimiera Kaliszewska — śpiew; 19.25 „Na swojską nutę". Gra Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 20.00 Dziennik; 20.45 „Jak zostałem pisarzem", felieton; 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta; 21.35 „Zapomniany Noskowski", utwory fort. w wyk. Edmunda Rezlera; 21.55 Pogadanka filmowa; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 22.45 Program lokalny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.25 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka; 17.10 Muzyka taneczna i rozrywk. w wyk. Zespołu instrum. J. Orzechowskiego z udz. Chóru „4 Asy" — piosenki; 18.00 Dziennik; 18.25 „Dla każdego coś miłego". Wyk. Z. Lednicki — skrzypce, M. Woźniak — flet, J. Korolkiewicz — baryton; 19.00 „Ewolucja widzenia", felieton; 19.15 „Słuchamy muz."; Dziennik; 20.45 Muzyka taneczna z płyt; 21.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Grażyny Bacewiczówny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Uwaga prenumeratorzy!

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja r. b. wynosić będzie:

— przy odbiorze na miejscu zł. 120.—; z doręczeniem pocztowym zł. 135.—.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

7 my dzień ciągnienia 4 ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 17617 w Radomiu, 30585 w Łodzi, 71546 w Gdyni, 76645 w Gnieźnie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 5483 we Wrześni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3766 10140 22016 29576 42102 59712 60111 69798 74129 74856.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 1663 3737 3929 12140 17873 27415 34384 39116 45697 73525 73970.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 903 3775 8706 9872 11248 12446 13492 14907 25545 35878 37054 43653 49195 49401 55875 58526 58949.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 400 857 1627 1797 2509 2591 3105 5506 7259 8324 9150 11374 11376 11467 11544 12735 14691 14952 16823 17728 18065 21869 22248 23675 23794 24326 24334 25600 25665 26589 27290 29382 30070 31624 31927 32320 32888 32990 33392 34028 34974 35362.

40498 41988 42543 44565 44816 46643 49059 49729 50218 50367 50531 54953 55495 57166 58013 58639 58653 58924 59709 60934 62329 62815 62892 63020 63468 64320 64325 64575 64886 65284 65641 66108 66163 68380 68492 69929 70421 72141 72268 73029 74002 74716 76026 76722 76809 76815 79085 79550.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 115 411 1084 119 2058 219 3108 4343 5098 479 659 876 960 988 7139 8562 9910 11558 583 12739 14565 638 15033 856 919 17228 19031 094 383 22882 24629 25694 801 26308 555 668 27836 28123 29362 401 30291 325 31702 991 32269 429 507 33303 455 783 34076 35269 734 36105 440 520 37597 38323 845 937 39018 024 40236 591 596 41351 578 42913 973 43042 340 717 44020 45225 468 654 46205 362 47281 853 49180 415 51917 52275 53332 591 54623 55462 603 56217 277 414 415 58448 892 59153 612 682 61379 62874 63135 64447 614 66094 171 701 762 67124 213 764 854 973 69588 70293 534 910 72373 653 788 73500 883 906 75383 76739 77373 416 425 680 78041 79469 519 680.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

75035 100 15 91 294 339 347 94 432 520 48 99 601 34 37 749 803 95 948 76052 163 84 312 15 17 489 567 706 12 50 864 935 86 77006 56 83 131 87 237 46 79 361 69 434 69 94 98 99 505 642 48 703 05 06 91 95 839 47 75 76 94 939 78006 34 132 61 204 16 394 417 42 76 529 42 51 78 601 07 78 98 718 35 51 53 84 853 931 34 36 58 67 79000 33 64 110 39 52 88 238 94 425 454 70 84 535 632 760 818 69 900 31 79936.

Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

85 130 228 301 02 05 71 78 442 546 608 32 51 83 754 81 85 824 32 56 904 08 1008 28 108 92 203 38 85 86 630 66 79 99 747 78 91 866 70 82 921 29 80 97 2024 59 81 136 86 201 28 30 41 70 91 335 56 60 81 94 459 532 73 86 89 668 83 92 99 841 62 89 920 42 68 3081 226 96 358 403 586 672 87 758 879 950 4033 79 90 95 207 25 40 372 99 432 60 673 701 12 30 35 48 86 869 939 61 82 96 5004 10 46 163 16 27 212 53 536 59 629 36 54 76 710 29 45 90 94 842 55 85 943 6073 158 201 02 34 79 89 308 410 74 75 502 34 47 610 700 17 18 885 930 35 45 47 71 7054 130 77 295 331 45 67 454 522 650 79 88 786 867 75 88 902 77 8022 43 62 64 93 115 256 74 387 503 648 90 778 871 72 924 27 68 98 9127 78 260 65 99 345 454 61 76 511 673 701 825 36 922.

10029 92 108 251 342 96 464 76 83 95 519 610 84 710 63 88 999 11031 36 56 57 80 83 130 42 93 310 66 543 82 600 48 726 67 948 80 87 12044 150 176 226 67 99 345 427 30 79 97 538 65 714 25 31 38 81 84 93 862 69 936

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 - „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—50257 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Stare, zabytkowe kamieniczki wyrastają z ruin Gdańska

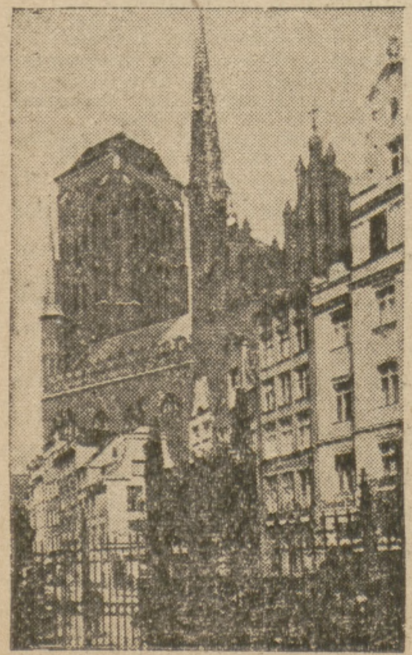
(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Gdańsk, w kwietniu.

Kiedy pytałam, jak wygląda stary Gdańsk, powiedziano mi, że stary Gdańsk nie istnieje. Został zburzony. W ciężkiej walce otrzymał tyle ciosów, że żaden lekarz nie zdoła go wyleczyć, bo nie ma takiego leku, który by zagoił rany miasta i tylko cud mógłby przywrócić je życiu. Diagnoza stawiana przez pesymistów okazała się jednak fałszywa, chociaż rzeczywiście przez dwa lata mało było nadziei. Ale oto nagle Stare Miasto Gdańska zaczęło cichutko, na razie niedosłyszalnie, a później coraz głośniej, oddychać. I nie żaden cud przywrócił miastu życie, lecz mózgi inżynierów - architektów i spracowane ręce robotników. W małych, wąskich uliczkach, zaroiło się od ludzi. Powoli znikał gruz — torowano przejście najpierw dla pieszych, potem dla pojazdów. Zaczęto stawiać rusztowania, układać ocalałe cegły, odkładać pieczołowicie szczątki ozdobnych murów, murowanych rzeźb, segregować połamane kolumienki i zabezpieczać chwiejące się resztki ścian.

Niewiele pozostało

Niewiele co prawda pozostało ze starego miasta. Najlepiej zachował się kościół św. Mikołaja — jeden z licznych kościołów Gdańska, było ich tam bowiem około czterdziestu. Świątynia ta pamięta stare czasy; założona w 1227 r. przez ks. Światopełka Pomorskiego, czczona szczególnie przez rybaków, była przez wieki całe gniazdem polskości. O wiele więcej ucierpiała katedra pod wezwaniem Panny Marii, zwana popularnie „Marienkirche". Obecnie prowadzone są roboty przy jej rekonstrukcji, zakłada się dach z żelbetonu i stali. Jest to największa praca konserwatorska w Europie. W kościele św. Trójcy najbardziej od pocisków ucierpiało jego wnętrze i — prawdę mówiąc — budynek jest bardzo słabo zabezpieczony przed dalszym zniszczeniem.



Katedra pod wezwaniem Panny Marii — zostanie zrekonstruowana. Obecnie zakłada się żelbetonowe i stalowe wiązania dachu (Zdjęcie przedwojenne)



Dworzec gdański został odbudowany prawie całkowicie (Zdjęcie przedwojenne)

Wojna nie oszczędziła również ratuszy starego Gdańska, ale najłagodniej obeszła się z Ratuszem Staromiejskim t. zw. Małym, w którym zachowało się wewnętrzne urządzenie. Duży Ratusz natomiast — Prawomiejski został spalony. Ponieważ stanowi on pamiątkę historyczną i klasyczny objekt architektury późnogotyckiej, więc będzie obudowany jeszcze w tym roku, a wielki posąg króla Zyg. Augusta, będący zakończeniem wieży, zostanie odtworzony i król powróci na swoje miejsce.

Obok ratusza stoją resztki wypalonego Dworu Artusa, dawnego miejsca zgromadzeń i giełdy kupców gdańskich. Po pożarze zachowały się cenne kominki, parę fragmentów rzeźb i malowideł wnętrz. Dwór Artusa otrzyma jeszcze w tym roku dach i zostanie oszklony. Rekonstrukcja zabytkowego wnętrza to sprawa lat następnych. Modele dawnych żaglowców, które wisiały pod sufitem głównej sali przetrwały zawieruchę w Muzeum Kartuskim i oczekują chwili, gdy będą znowu płynąć pod sufitem dworu.

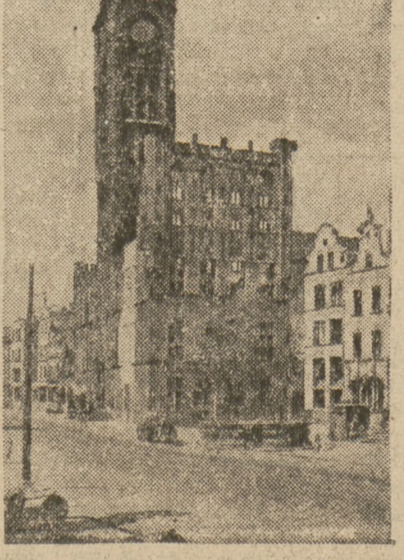
Oczywiście... bar

Oglądając często zniszczenia wojenne nie możemy się nadziwić, że niejednokrotnie wśród zburzonych kompleksów budynków, zachowały się, wbrew wszelkiej logice, jeden, dwa, lub trzy domki. To samo zjawisko jest i na Starym Mieście Gdańska. Przy ulicy Długi Targ, w pobliżu Zielonej Bramy, nagle wśród powodzi gruzów wyrasta przed naszymi oczami cały dwuokienny budynek którego parter został oczywiście wykorzystany na bar kawowy.

Więcej szczęścia miała dzielnica koło zupełnie spalonego kościoła św. Jana, ufundowanego w 1214 roku przez Zwienisławę Piastównę, żonę księcia Mszczuja I. Tutaj, przy ul. Straganiarskiej, ocalało aż 20 domów, a wśród nich najmniej doznała szkód dawna siedziba opatów pelplińskich.

Plan „G-D"

Stare Miasto Gdańska nie umarło, lecz żyje. A żyje przede wszystkim dzięki temu, że w wielkim planie zwanym planem „G-D", obejmującym odbudowę całego obszaru delty Wisły i jej zaplecza — od Pucka do Elbląga — uwzględniono odtworzenie najstarszej dzielnicy Gdańska. Plany odbudowy starego miasta oparto na wzorach, sztychach, obrazach i fotografiach, z których wiele zachowało się do dnia dzisiejszego. Na pierwszy ogień poszła odbudowa rzemieślniczo-handlowej dzielnicy, ciągnącej się od Złotej Bramy — przy której wręczano zazwyczaj polskim królom klucze od miasta — aż do Zielonej Bramy, ulica Długa i Długi Targ. Jeśli za parę lat będziemy chcieli zobaczyć, co się dzieje na Starym Mieście, wkroczymy jak gdyby do innego świata. Będzie zachowana dawniejsza sieć ulic, a po obu ich stronach wyrosną z powrotem wąskie, stylowe kamieniczki. Wyda nam się wtedy, że nic się tutaj od wieków nie zmieniło, że nigdy tędy nie przeszła dziejowa burza. Ale chociaż ulice nie zmienią charakteru, to mieszkania będą zupełnie nowoczesne. Projektuje się bowiem łączenie paru wąskich zabytkowych kamieniczek w jeden budynek mieszkalny o kilku różnych frontonach.



Duży Ratusz, tak zwany Ratusz Prawomiejski, który w czasie działań wojennych został spalony, będzie jeszcze w tym roku odbudowany

Znowu nasze

Jakże często mówiono, że Gdańsk jest niemiecki, a najlepszym tego dowodem jest jego styl budowy, ten ciężki... niemiecki styl. Stare Miasto nie posiadało nic niemieckiego. W pięknym renesansie, baroku, a nawet strzelistym gotyku widzimy wszędzie wpływy romańskie, holenderskie, a nawet jak to zręcznie określają architekci „holenderski italianizm". Niemczyzny tam nie ma, natomiast w wielu ozdobach można się dopatrzeć cech ludowej sztuki polskiej.

Najpierw zostanie odbudowana na starym mieście Gdańska „droga królewska" i gdy niedługo staniemy na niej, zobaczymy Gdańsk takim, jakim go widział król Zygmunt.

WANDA STRZAŁKOWSA

Nowy numer „Kuznicy"

Najbliższy 16-ty numer „Kuźnicy" przynosi m. in. następujące pozycje: artykuł Henryka Jabłońskiego pt. „Sprawa jedności", artykuł Leona Gomulickiego pt. „Lenin i Gorki", artykuł Jadwigi Siekierskiej pt. „Gorki publicysta", literacki artykuł krytyczny Lecha Budreckiego pt. „Nad Conradem", „Marzec paryski" Mariusza Margala.

Makarczyk utrzymał się na czele turnieju

KRAKÓW (tel. wł.). — 11 runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski nie przyniosła zasadniczych zmian w czołówce. Bardzo ważna partia Sliwa — Plater po ożywionej grze zakończyła się szczęśliwie uzyskanym przez mistrza Polski remisem. Borowski w końcówce pokonał Dreszera. Gawlikowski wygrał z Łuczynowiczem, Gadaliński w partii bogatej w omyłki wygrał z Czerniakowem. Tarnowski pokonał Błaszczaka. Sojka wygrał z Widermańskim. Miller pokonał Bocheńskiego. Remisem zakończyły się spotkania: Litmanowicz Makarczyk i Piechota — Artamowski. Kwapisz nie potrafił również zrealizować swych szans w końcówce z Szapielem i musiał zadowolić się remisem. W dniu dogrywek zaraz po otwarciu koperty oddano za remis partię Łuczynowicz — Borowski, a Makarczyk, uzyskawszy, dzięki niedokładnej analizie Tarnowskiego, wygraną pozycję, w niedoczasie jednym ruchem wypuścił łatwą wygraną i czarne osiągnęły teoretycznie remis.

Stan turnieju po 11-ej rundzie przedstawia się następująco: Makarczyk 8 (z 11 bez przegranej), Borowski i Sliwa po 7 i pół (z 10), Plater 7 i pół (z 11), Gadaliński 7 (z 10), Łuczynowicz 7 (z 11), Gawlikowski 6 i pół (z 10), Szapiel i Tarnowski po 6 i pół (z 11), Błaszczak 6 (z 9-ciu i 1 odł.), Sojka 6 (z 10), Dreszer 5 i pół (z 11), Grynfeld 4 i pół (z 10), Kwapisz 4 (z 10), Artamowski 3 i pół (z 9 i 1 odłożona), Litmanowicz 3 i pół (z 10), Miller 3 (z 11), Bocheński 2 i pół (z 10), Piechota 2 pół (z 11), Czerniakow i Widermański po 2 (z 11).

SPORT

Wyścig kolarski po Ziemiach Odzyskanych

W dniach 23, 24 i 25 kwietnia rb. redakcja „Expressu Poznańskiego" organizuje doroczny etapowy bieg kolarski na trasie Poznań — Zielona Góra — Gorzów — Poznań. Impreza odbędzie się w czasie trwania Targów Poznańskich.

W biegu o nagrodę przechodnią redakcji „Expressu Poznańskiego" wezmą udział czołowi kolarze Polski. Organizacja techniczna imprezy spoczywa w doświadczonych rękach Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Bieg organizowany jest na wzór popularnego „Tour de France" i „Biegu dookoła Polski". Wszystkim zawodnikom zamiejscowym zapewnia się jak najlepsze przyjęcie w Poznaniu i wiele cennych nagród.

Z obozu piłkarzy CSR

Najlepsi piłkarze czescy wyznaczeni na mecz z Polską i Luksemburgiem (ten ostatni został odwołany) rozegrali w Pradze spotkanie sparringowe. Zwycięstwo odniósł team A bijąc team B 4:2 (2:1). Najlepszymi na boisku byli Bioan i Cejp.

Zapowiedziany na piątek przyjazd do Warszawy piłkarzy czeskich oraz kierownictwa drużyny i dziennikarzy sportowych ulegnie jednodniowemu opóźnieniu i nastąpi w sobotę rano.

Na mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja przyjeżdża do Warszawy 6 dziennikarzy sportowych, a mian.: Vogel — red. sportowy Czeskiej Agencji Urzędowej CTK, Moudry (Pravda — Bratislava), Pondelik (Prace), Novotny (Mlada Fronta), Jirzak (Svobodne Slovo), Górski (Sport — Koszyce) oraz sprawozdawcy radiowi Maslonka i Prohaska.

Pięściarze Warszawy nie jadą do Jugosławii

W bieżącym miesiącu reprezentacja bokserska Warszawy wyjechać miała do Jugosławii celem rozegrania trzech spotkań.

Zarząd WOZB na ostatnim posiedzeniu postanowił wyjazd odwołać, zawiadamiając o decyzji Związek Jugosłowiański.

Legia bije Zryw (W-wa)

W meczu o mistrzostwo kl. A WOZPN „Legia" grająca z „ligowcami" Waksmanem, Serafinem, Milczanowskim, Górskim i Cyganikiem zwyciężyła nieznacznie drużynę „Zrywu" 2:1 (1:0). Sędziował ob. Wirowski.

Beniaminek łódzkiego ZOO



W łódzkim ZOO wylągł się w sztucznej wylęgarni młody struś australijski — emu. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek sztucznego wylęgu w historii ogrodów zoologicznych świata.

NA EKRANACH STOLICY

22 program aktualności

Polska Kronika Filmowa należy do najlepszych w Europie — to wiadomo, ale to nie powód, aby ją stale wyświetlać w programie aktualności, dla którego co prędzej powinna być realizowana osobna kronika. Publiczność niechętnie ogląda po raz 2 czy 3 to samo i słusznie sarka.

Świetny bez zastrzeżeń jest film J. Plucińskiej i K. Wacka „Osada nad Nysą". Nareszcie zerwano ze sztampą „filmów o Zachodzie", w których było wszystko, tylko brakowało nowego człowieka. Bardzo piękne zdjęcia Bogusława Lambacha dodają wiele uroku romantycznej chwilami, a w ogólnym zarysie przekonująco propagandowej historii przydzielenia domu nad Nysą matce b. żołnierza ob. Kowalskiej. Jeden błąd w poprawnym na ogół tekście Jerzego Szelubskiego: słyszymy słowa „zbliżają się żniwa" widząc równocześnie na ekranie... zbiór jabłek. Z porami roku to się niezupełnie zgadza.

Dźwięk w całym filmie fatalny.

Jakby na potwierdzenie faktu, że o tychże Ziemiach Odzyskanych można robić filmy banalne, które nic nie dają i nic nie mówią, wyświetla się równocześnie montaż filmowy R. T. Banacha. Publiczność ziewa głośno.

Trzeci film z cyklu przeglądów sportowych wytwórni „20th Century Fox" raczej nieudany, zaznajamia nas z życiem koni wyścigowych w jednej ze słynnych amerykańskich stajni. Programowi brak komedyjki lub kreskówki.

* * *

Na seansie czwartkowym jakiś nierozpoznany chłopak zapalił na sali mały, na szczęście, urywek taśmy filmowej, co spowodowało przerwanie seansu i gryzący dym. Incydent ten źle świadczy o kulturze młodocianych widzów.

L. B.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Więc dobrze, wracam do Parsonsa.

Siedzisz tak, drogi Sędzio, naprzeciwko mnie słuchasz tego, co mówię a może i nie słuchasz? — i na pewno myślisz w duchu: „Ten głupiec — stolarzyna zabiera mi moc czasu, ale trudno — ma wpływy w robotniczej partii, muszę go wysłuchać, żeby go nie obrazić. Ano dobrze, niech będzie i tak, opowiem ci jednak, co było dalej.

Kiedy Fielden zaczął przemawiać, Parsons podszedł do furgonu i wziął na ręce jedno ze swych dzieci, to mniejsze. W tej samej chwili zaczął padać deszcz. Jedno z dzieci zaczęło płakać.

A teraz uważaj, bo to jest ważne: z dzieckiem na rękach Parsons podszedł do drugiego furgonu, z którego przemawiał Fielden i powiedział mu, że wobec tego, że pada daszcz, może lepiej byłoby przenieść się do hali Zepfa, gdzie już nieraz odbywały się nasze wiece.

Zaproponował to, bo miał dziecko na rękach i sam był już ogromnie zmęczony. Ale jakże tu przenieść się dwom tysiącom ludzi, przejść przez ulicę, zachować porządek przy wejściu do hali? „Przyjdę tam za parę minut!" — powiedział Fielden. Parsons kiwnął mu głową na znak zgody, bo przecież nie mógł stać z dzieckiem na deszczu. Tłum zaczął rozchodzić się. Ale z sześćset lub ośmset osób zostało na miejscu i słuchało mimo deszczu.

Parsons, Lucy i dzieci i jeden z ich przyjaciół poszli stamtąd do hali Zepfa, weszli do środka tylko na chwilę, zobaczyli, że ludzi jest niewiele, i mieli zamiar wrócić do domu.

Jak było z tym wybuchem i bombą, chyba wiesz, a może i nie wiesz... Tyle czasu minęło, mogłeś zapomnieć, przyjacielu.

Podczas gdy Fielden jeszcze przemawiał, dwustu policjantów pod dowództwem Warda i Bonfielda wpadło całym pędem na ulicę. Po co? Skąd się naraz wzięli? W jakim celu? Wiec, który odbywał się w całkowitym spokoju, za chwilę miał się skończyć. Na miejscu zostało najwyżej pięćset osób.

Ward, biegnąc na czele policji, krzyczał, żeby się tłum natychmiast rozszedł. I co miał wtedy zrobić Fielden? Przerwał przemówienie i zaczął złazić z furgonu. Tłum począł cofać się ku wylotowi ulicy. I wtedy wybuchła bomba, Bóg raczy wiedzieć, przez kogo rzucona. Upadła akurat przed szeregami policyjnymi, zabiła jednego policjanta i kilku poraniła.

Kto rzucił tę bombę? Od roku nic innego nie słyszy się w tym mieście, jak wciąż to samo pytanie: kto rzucił tę bombę?

Przysięgam ci na wszystko, co mam drogiego na świecie, że żaden z naszych towarzyszy nie rzucił jej. Święcie jestem o tym przekonany, wierzę, że tak jest. Powiesz, że mój sąd jest stronniczy. Jestem robotnikiem, więc trudno, żebym nie miał stronniczego sądu o tym. Ale teraz, kiedy za parę godzin Parsons ma być stracony, przysięgam na to, co mówię! Brzydzę się gwałtem, nie uznaję ludzi, którzy używają go za narzędzie walki. Wiesz o tym dobrze, ale przysięgam, że w moim przekonaniu, to jest prawda, rzetelna prawda!

Oni, nasi wrogowie, sami rzucili tę bombę! Przyjrzyj się tylko wszystkiemu, co się stało później, i powiedz, czy mogło być inaczej?

Przypomnij sobie, co się stało minutę, potem, kiedy wybuchła bomba, jak policja natychmiast rozpoczęła strzelaninę. W porównaniu z tym, tamta masakra przed fabryką Mc Cormicka była niczym.

Strzelali jak szaleni. Strzelali do mężczyzn, do kobiet, do dzieci. Nie mieliśmy broni. Ani jeden strzał nie padł z naszej strony. Ale policja wciąż strzelała, bez przerwy, aż tłum załamał się, zawył i rozbiegł na wszystkie strony...

I to jest prawda... cała prawda! — powiedział stolarz i dodał po chwili:

— Słyszałem dokładną relację co najmniej od stu ludzi, którzy tam wtedy byli, i każdy potwierdzi, że to jest prawda...

XI

Patrząc przez okno swego gabinetu na słoneczny ranek, Sędzia Alfgeld mówił do siebie:

— Tak, to jest prawda i tamto jest prawda... Gdzież znaleźć bodaj dwoje ludzi, którzy zgodziliby się, że to jest prawda, a tamto — nie?

Przypomniała mu się jakaś dawna opowieść o czterech ślepcach, których przyprowadzono do słonia, by każdy z nich orzekł, jakie jest to niezwykłe i niespotykane zwierzę i jak je sobie każdy z nich wyobraża.

Czterej ślepcy długo chodzili dokoła słonia. Raz pociągał ich, to znów odpychał nieznany im zapach, który bił od słonia, jakieś dźwięki dziwaczne, które wydawał, jego gorące tchnienie, które wyraźnie czuli na sobie.

Przynaglani przez swych przyjaciół, podeszli bliżej, później jeszcze bliżej, aż każdy z nich mógł ręką dotknąć swego słonia. Zabrali się wreszcie i odeszli precz, mądrzejsi niż przedtem, bogatsi w nowonabyte doświadczenia, świadomi cudów stworzonych przez naturę.

Gdy jednak zaczęli dzielić się swymi spostrzeżeniami, nie mogli dojść do zgody. Bo oto pierwszy ślepiec oświadczył z największą powagą, że słoń jest z pewnością czymś w rodzaju powroza.

Nic w tym nie było dziwnego: dotknął jedynie ogona.

Drugi ślepiec rzekł oburzony: „Jakże to można mówić, że słoń jest podobny do powroza, skoro z całą pewnością przypomina pień wielkiego drzewa!"

To było również zrozumiałe, bo drugi ślepiec dotknął jedynie nogi słonia.

Trzeci ślepiec uśmiechnął się szyderczo. On również dotknął nogi słonia, ale twierdził, że nie da się oszukać, bo słoń to była właśnie ogromna żmija zwisająca z tego pnia.

(32) (d. c. n.)